

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Nawała niemiecka.

Od pewnego czasu mnożą się w prasie naszej alarmujące głosy z powodu systematycznego a brutalnego rozpierania się Niemców na ziemiach polskich. Zaniepokojenie, spowodowane u nas tą nawałą niemiecką, jest objawem nowym, ale nie nowy jest ruch, który je wywołał. Tylko myśmy, zajęci innymi sprawami, zbyt wygodni, aby rozglądać się bacznie na około siebie i zbyt obojętni na interes narodowy, dotąd mało nań zwracali uwagi, a gdy samą siłą faktów rzucił nam się w oczy, nie zadawaliśmy sobie trudu, aby przyjrzeć się bliżej jego objawom, zastanowić się nad jego celami i skutkami.

Trzeba było niepokojących pogłosek o okupacji Królestwa Polskiego przez Prusy w pierwszym okresie ruchu wolnościowego, a następnie barbarzyńskiego przesładowania dzieci polskich i zamachu na własność oraz na język polski w zaborze pruskim, aby obudzić naszą czujność i uprzytomnić nam, że nie tylko rodacy nasi w Poznańskim, Prusiech Zachodnich i na Górnym Śląsku, ale także my sami, zarówno w Galicji i Cieszyńskim jak w Królestwie, jesteśmy dla zaborczej niemieckiej celami ekonomicznego i politycznego podboju. Dopiero pod wrażeniem tych wypadków zainteresowaliśmy się więcej Niemcami, rozpierającymi się na naszym gruncie, ich organizacją i dążnościami, a tem łatwiej było nam zrozumieć niebezpieczny charakter naporu niemieckiego, że ruch ten właśnie w chwili obecnej odznacza się szczególnym natężeniem.

Poczęliśmy więc rozglądać się pospiesznie w stosunkach i doszliśmy do zdumiewających rezultatów. Okazało się, że nie tylko liczne przedsiębiorstwa przemysłowe, ale także ogromne obszary ziemi, większość kopalni i terenów kopalnianych w Galicji, a zwłaszcza na pograniczu śląskim, znajduje się już w rękach pruskich, że własność niemiecka zwiększa się stale i szybko, że powstają w głębi kraju nowe kolonie niemieckie. Dowiedzieliśmy się, że w Królestwie Polskiem niektóre powiaty są niemal do połowy znieszczone, że koloniści wykupują tam ziemię, jakby według ułożonego z góry planu, nad głównymi drogami żelaznymi i wodnymi, że grupują się naokoło ważnych punktów strategicznych, i że żywioł napływowy niemiecki wynosi już w całym Królestwie przeszło 5% ogółu ludności.

Zwróciwszy uwagę na organizację, towarzystwa, pisma i podróżujących agitatorów niemieckich i spiszrzeliśmy systematyczną, popieraną z zewnątrz agitację narodowo-niemiecką z charakterem prusofilskim, zwracającą się otwarcie przeciw społeczeństwu polskiemu. Dowiedzieliśmy się, że kolonie i organizacje niemieckie

na naszych ziemiach są uważane za wysunięte naprzód ku wschodowi posterunki wszechniemieckości i występują z pretensjami politycznymi, których u siebie ścierpieć nasz własny interes narodowy nam nie pozwala. Wreszcie doświadczyliśmy tego, że w Królestwie Polskiem wrogi dla polskośći ruch narodowy niemiecki jest popierany systematycznie przez władze rosyjskie, a u nas w Galicji anarchizująca hajdamacka ukraińska znajduje zachętę, pomoc i opiekę w Berlinie.

Samo już sumaryczne zestawienie tych znanych i często w czasie ostatnim omawianych faktów przekonuje nas, że stoimy wobec ruchu, którego nam żadną miarą lekceważyć nie wolno, zwłaszcza, że ruch ten jest najwidoczniej kierowany z zewnątrz przez żywioły nam wrogie i wysyskiwany świadomie w celach politycznych. Mamy do czynienia z powrotną, a niezwykle silną falą tradycyjnego parcia Niemców ku wschodowi, z prądem, który wskutek naszej niedbałości i nieumiejętności uprawiania polityki na daleką metę opłaciliśmy utratą niepodległości, olbrzymich obszarów ziemi i milionów ludu polskiego.

Najpierwotniejszych źródeł tego niebezpiecznego dla nas ruchu należy szukać w ogromnym zwiększeniu się ludności i w stosunkach ekonomicznych cesarstwa niemieckiego. Od roku 1871 liczba ludności cesarstwa Hohenzollernów zwiększyła się o 12 milionów, gdy nie rozszerzyły się jego granice w Europie, a usiłowania, aby skierować nadmiar ludności do kolonii zamorskich, speliły na niczem. Od wieków, — pozbawiony środków utrzymania we własnym kraju lud niemiecki szukał sobie ujęcia, lepszych warunków bytu na słowiańskim wschodzie i tradycja ta pozostała. Ona to pociągnęła setki tysięcy kolonistów do okupienia się czy to w sąsiednim Królestwie Polskiem, — czy na Śląsku, w Galicji i na Bukowinie, czy wreszcie na urodzajnych równinach rosyjskich.

Oprócz tego, w następstwie nadzwyczajnego rozwoju wielkiego przemysłu w Niemczech, a zastoju przemysłowego na ziemiach polskich, popłynęła ku wschodowi w latach ostatnich olbrzymia fala wykwalifikowanych robotników i przemysłowców niemieckich, a fala ta warowała jeszcze, gdy wskutek polityki celnej i taryfowej, fabrykanci niemieccy poczęli zakładać filie i samodzielne przedsiębiorstwa na ziemiach polskich.

To wychodźstwo niemieckie samo przez się miało zawsze i ma także dziś jeszcze charakter przeważnie zarobkowy, ale ogromne zastępy ludu zatrudnionego na ziemiach polskich, związane ze sobą poczuciem wspólności narodowej i oglądające się za swoim rządem, jako za naturalnym opiekunem, mogą w danych okolicznościach stać się punktem oparcia dla zwróconej w tę stronę akcyi politycznej.

Bywało tak od wieków. Emigracja zarobkowa Niemców, prowadząca z biegiem czasu do przeniknięcia ziem granicznych polskich żywiołami niemieckimi, poprzedzała zawsze podbój polityczny, ułatwiała go, a niekiedy służyła za jego uzasadnienie. Ziemie śląskie były już w znacznej części znieszczone, zanim po utracie resztek swej samodzielności, utonęły pod względem politycznym zupełnie w morzu niemieckizmu.

W Prusiech Zachodnich i Poznańskim istniały już w czasie ich zagrabienia przez Prusy, setki tysięcy Niemców, które od dawna ciążyły politycznie ku Berlinowi, przyjęły z otwartymi ramionami zdobywców i ułatwiły rozpoczęcie akcyi germanizacyjnej na wielką skalę.

W czasach ostatnich, odpowiednio do ogromnego znaczenia, jakiego nabrały w życiu praktycznym narodów sprawy ekonomiczne, między napływ obcych przybyszów na ziemię polską a podbój polityczny, wsunął się czynnik pośredniczący: podbój ekonomiczny, ale w ogólnych zarysach rozwój stosunków temi samymi toczy się drogami.

Nie zapomniano o tem nigdy w Berlinie. Zdawano tam sobie zawsze doskonale sprawę ze znaczenia wysuniętej naprzód awangardy i niezależnie od zmieniających się prądów politycznych, opiekowano się nią w sposób nie budzący podejrzeń, starano się o utrzymanie armii wychodźczej w poczuciu odrębności narodowej, a przede wszystkim wyznaniowej, i świadomości naturalnych związków z ziemią rodzinną. Trzymano się tej taktyki zapewne bez jasno określonego planu, ale w dążności do uchronienia wychodźców od rozpięnięcia się w żywiole obcym, oraz w przewidywaniu, że w danych okolicznościach mogą stać się czynnikiem pomocniczym w akcyi politycznej i zważyć na szali w ogólnym rozwoju stosunków.

Obecnie nadeszła chwila wysyskiwania tych sił, gromadzonych przez długie lata wewnątrz organizmu polskiego, w celach politycznych, a w usiłowaniach tych współdziałają z sobą dwa czynniki: rozlewający się szeroko prąd wszechniemiecki, dążący do dalszych podbojów na wschodzie, i wrogi dla narodu polskiego pruski rząd germanizacyjny. Pierwszy śmiało wysuwa się naprzód i występuje zaczepnie, przez systematyczne popieranie kolonizacji niemieckiej, niemieckiego handlu i przemysłu na ziemiach polskich, przyznaje się otwarcie do zamiarów podboju ekonomicznego i usiłuje przez nieprzebiegającą w środkach krzykliwą agitację rozbudzić namietności narodowe i zorganizować szerokie zastępy rozprószonego i na ogół dość obojętnego ludu w silną, idącą przebojem falangę germanizacyjną. Drugi, rząd berliński, usiłuje wyzyskać tę armię niemiecką w swoich celach politycznych, dla osłabienia sił wewnętrznych narodu polskiego, którego potężne parcie do życia i ro-

2)

Listy z Brazylii.

WYJĄTKI Z DZIENNIKA PODRÓŻY

specjalnego sprawozdawcy „Słowa Polskiego“.

Rio Claro, 15 stycznia. Rozpoczęliśmy rano dzień od oglądania szkoły p. Sokołowskiego. Uczy się tam 66 dzieci, podzielonych na dwa oddziały: w pierwszym są te, które nic zgoła nie umieją, a w drugim bardziej posunięte. Pierwsza to szkoła polska w Brazylii, którą widziałem zrobiła na mnie dobre wrażenie, dzieci czytały, deklamowały wprawnie i ze zrozumieniem rzeczy. Przyjmowano mnie uroczysto: przemowa nauczyciela, chleb i sól, śpiewy i t. d. Powiedziałem też dzieciakom parę słów z serdecznym „Bóg zapłać“!

Potem oglądaliśmy doskonale gospodarstwa polskie Konrata i Kozłowskich. Ale, najpierw, co to jest gospodarstwo polskie w Brazylii? Czytelnicy wiedzą o tem tyle, co ja jeszcze przed miesiącem.

Jest to po prostu chaos. Sterczą tu osmalone pnie drzew, pomiędzy nimi widać jakieś sadzonki, obok i dalej gęsty gaj takuany, zielsk, różnych krzewów. Ale jednak jest i tu pewna logika, choć zdaniem mojem — niedostateczna.

Pnie poopalane — to dowód, że grunty karczować trudno i że się to na razie nie opłaca. Pozostawione między nimi drzewka zielone — to herwa mate; ponieważ koloniści z nieświadomości, co to za bogactwo, palili je i karczowali. Sadzonki to kukurydza, fion sadzona zwykle razem, mandjaka, której słodki korzeń służy do wyrobu maki, batuty (słodkie kartofle), czasem żyto, tatara, len.

Obejście gospodarskie — to chata klecona z desek, gontem kryta, o dwóch, czy trzech izbach o oknach z okiennicami, tylko u zamożniejszych z szybami. Obok w osobnej kurnej maleńkiej chatce, kuchnia kurna. Dalej pod czterema słupkami i daszkiem piec do chleba. Czasem stodołka, bardzo rzadko stajnia i obora (konie i bydło pasą się na pastwisku (puntera) między poopalanymi pniami i drzewkami herwowemi), szopa do narzędzi i to wszystko. Inwentarza mają w tej kolonii dosyć dużo, zwłaszcza koni, na których Polacy dzielnie siedzą; nierogacizna i drób, których trzymają masę, wcale się nie liczy.

Ogród — to kilka drzew figowych, pomarańczowych, trochę wino, trochę warzyw różnych i kwiaty, których naogół mało.

Widziałem gospodarstwa dobre; teraz mam już kryterium do oceny.

Po uroczystym obiedzie u właściciela wendy Zellnera z przedstawicielami władz miejscowych i toastami w trzech językach (ach ta reprezentacja!) udajemy się na zgromadzenie ludowe w domu parafialnym. W imieniu ludu wita nas p. Sokołowski, wyraża radość z powodu mego przybycia i przedstawia stan największej krzywdy ludności, braku księdza i zatargu o kościół. Z kolei wskakuję na ławę i ja, mówię tym ludziom o dalekiej za morzem ojczyźnie, którą zostawili, o możliwości fali polskiej, co znowu Parangę zaleję, o pomocy, jaką winni są swym rodakom, o konieczności cierpliwego i spokojnego upominania się o swoje krzywdy wyznaniowe i o ostatecznym zwycięstwie. Kiedy mówię o ojczyźnie, o doli naszej tam na starej ziemi — rozlegają się często szlochania — wyraz tęsknoty do tych pól i lasów, których nigdy już nie zobaczą.

Teraz ruszamy kawalkatą we dwadzieścia koni na objazd gospodarstw. Po drodze przyłączają się do

nas odwiedzani, sąsiedzi i t. d., tak, że czasem jadę na czele oddziału z czterdziestu ludzi.

Notuję rzeczy widziane w przelocie. Jan Zawadzki z gostyńskiego, sprzedał ładne gospodarstwo w Królestwie, tu przywiezioną gotówkę stracił, potem zabrał się do handlu, ma dziś dużą wendę, duże gospodarstwo (55 akrów — 137½ ha — 275 mrg.), hodowlę koni, bydła. O synie Stanisławie i zięciu, Twardowskim, już bogaczach, wspomnę później.

Dwa nędzne gospodarstwa: jedno rusińskie, drugie polskie. Szarańcza zjadła prawie wszystko. Niedoleństwo i brak dzieci dorosłych, czyli tanich rąk do pracy. Wogóle Rusini gospodarują tu gorzej, niż Polacy.

Nieźle gospodarstwo Sobocińskiego, znakomite Tomczyka z Kaliskiego: ziemia wykarczowana, zorana, zbronowana, nawożona, w stodółce zeszłoroczna kukurydza, wszędzie porządek, aż miło. Stary kocha ziemię, dumny jest z tego, że gospodaruje „po europejsku“, a pozatem, jak mówią koloniści, ma dużo gotówki. O tem stary niechętnie słucha, widać ma ją istotnie.

Jeszcze kilka średnich gospodarstw, poczem jedziemy na nocleg do p. Twardowskiego. Rodem z Prus Zachodnich, przybył tu podczas gorączki, jako mały chłopak; zaczął pracować za 1/3 milr. (80 hal.) dziennie. Zbierał pieniądze na powrót do kraju; kiedy zebrał pierwszą setkę, wziął się do handlu i — został.

Dziś ma jedną wendę na II-giej linii, drugą do spółki na Marichal Mallet, 800 akrów (ok. 4 t. morg.) lasu, liczą go na kilkadziesiąt tysięcy. Człowiek rozważny, rozsądny, inteligentny, choć nie wykształcony i bardzo sympatyczny.

zwoju poczyną niepokoić go poważnie, dla zatrudnienia społeczeństwa polskiego w Galicyi i Królestwie niebezpieczeństwem grożącym mu bezpośrednio, a — o ile idzie o Królestwo — może też dla przygotowania sobie gotowej do boju awangardy w przewidywanym starciu, czy też pochodzie ku wschodowi.

W tym celu rząd berliński otacza już ich kilka lat szczególną opieką szkolnictwo niemieckie zagranicą i wyznacza rocznie znaczne sumy na jego popieranie. W tym celu skierował za pomocą swojej polityki celnej, do Królestwa Polskiego znaczną część tego wychodźstwa, które dawniej zwracało się do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. W tem dążeniu wyzyskuje swoje ogromne wpływy w Petersburgu, celem uzyskania szczególnych przywilejów dla ludności niemieckiej w Królestwie i zdobycia szczególnego zaufania tej ludności. Wreszcie popiera i podnieca pośrednio anarchistyczny ruch ukraiński w Galicyi, aby przy jego pomocy złamać wpływy Koła polskiego w Wiedniu i zapobiedz przez to bardzo niepożądanym zmianom w kierunku polityki zagranicznej austriackiej.

Dość zwrócić uwagę na te objawy i dążności, aby uwydatnić groźny ich charakter i wykazać potrzebę jaknajspieszniejszego i jaknajenergiczniejszego przeciwdziałania. Dziś czas jeszcze, ale czas też już największy. A sposoby przeciwdziałania wynikają jasno z natury i charakteru tej spotęgowanej nawały niemieckiej. Należy rozciągnąć baczniejszą niż dotąd kontrolę nad jej objawami i nad zachowaniem się wobec nich społeczeństwa polskiego, zapobiegać nie tylko wrogiej agitacji politycznej, ale i napływowi Niemców i opanowaniu przez nich naszej ziemi, naszego handlu i przemysłu, tworzeniu i wzmacnianiu się na naszej ziemi posterunków niemieckich. Należy uprzytomnić sobie, że każdy Niemiec, a zwłaszcza Prusak, chociażby przybył do nas w celach zupełnie pokojowych, bynajmniej nie politycznych, stanowi część posuwającej się ku wschodowi nawały niemieckiej, zwiększa siły wrogiej nam armii, i prędzej czy później może czynną odegrać w niej rolę.

Z dziejów męczeństwa.

Z Górnego Śląska, 13 maja.

(J.) Ubiegła niedziela 10 maja była zaiste zbudowaniem narodowym w zaborze pruskim. Będzie ona pamiętna w dziejach męczeńskich ludności polskiej pod berłem Hohenzollerów. Na całej przestrzeni dzielnic odwiecznie polskich, a więc od Bałtyku aż do Myśłowic na Górnym Śląsku, oprócz tego w Berlinie, w Westfalii, Nadrenii i całej obczyźnie, wszędzie gdzie dusza polska żyje, podniesiono jeden wielki, zbiorowy, uroczysty protest przeciwko najnowszemu gwałtom pruskim, t. j. przeciwko wywłaszczeniu z ziemi i języka ojczystego.

Była to bowiem na długi szereg lat ostatnia niedziela przed skneblowaniem nam ust na publicznych wiecach i zebraniach. Słynny paragraf językowy zacznie już obowiązywać od 15 maja b. r. Od tego czasu nasz przepiękny język ojczysty zamilknąć musi na publicznych zebraniach. Trzy jeszcze tygodnie będziemy się nim mogli posługiwać na zebraniach wyborczych, ale też tylko wyborczych. I na tem się skończy.

Cały wieczór rozmawiamy o kolonii. Oto dane zebrane.

Rio Claro liczy 9 tys. mieszkańców na 1600 szachrach (łotach, działkach; normalny szachier liczy 10 akrów, czyli ok. 50 morgów; bywają i mniejsze i wogóle przy pomiarach są okrawane); z tej liczby połowa Rusinów i połowa Polaków; wszyscy przybyli w latach 1890 i 1891. Rozciąga się od kolei, na którą ma dwa wyloty, stacje Marichal Mallet i Dorison, aż do rzeki Iguaçu, do przystani Barrafia, na przestrzeni 39 klm. Podzielona jest wzdłuż na linie, z których pierwsza ma 25 klm. długości, niektóre inne więcej, a wszędy na ponumerowane t. zw. wincynale.

Przyczyną tego obszaru olbrzymiego jest kształt szachrów, wydłużonych prostokątów o 1 klm. długości i 250 mtr. szerokości; domek stoi zawsze w wyższym końcu, nad drogą. Nie wszystkie jednak linie komunikacyjne można nazwać drogami; przeważają ścieżki, po których tylko konno lub piechotą przedostać się można.

Kolonia ma kościół i proboszcza ks. Przytarskiego, z którym wojnę toczy; w tej chwili stan jest taki, że ksiądz jest odsunięty od obowiązków przez biskupa i koloniści oczekują nowego proboszcza. Mają także parę szkół, które kolejno opiszę.

Stan ekonomiczny na ogół dobry. Tylko w tym roku zepsuła go klęska szarańczy. Kto jest energiczniejszy, walczy z nią, spędza i straszy starą, pali ją, pali i okopuje młodą, czasem polewa naftą, od czego ginie; takich niestety jest mniejszość. Większość lamentuje, siedzi z założonymi rękami i skarży się, jeżeli sąsiad pędzi szarańczę i ta przypadkiem na gruncie ich osiada, zamiast solidarnie pędzić ją coraz dalej i dalej. Spustoszenia są istotnie straszne.

Dobry stan ekonomiczny uzewnętrznia się i w promieniowaniu żywiołu polskiego na odległość; ziemie okoliczne są przeważnie już wykupione przez Polaków od Brazylian.

(C. d. n.).

WŁ. PRAWDZIC.

Dusza buntuje się formalnie przeciwko temu okrutnemu, barbarzyńskiemu prawu.

Po wspaniałym wiecu, odbytym w Poznaniu dnia 3 maja, w następną niedzielę kobiety polskie w stolicy Wielkopolski wystąpiły zbiorowo na wiecu kobiecym, a wystąpiły nie z popisami deklamatorskimi, nie dla szumnych frazesów patryotycznych, ale na to, żeby kobietę polską w tym nowym okresie walki systemu pruskiego z ludnością polską zachęcić do pracy narodowej i przypomnieć jej obowiązki, jakie ma jako matka i żona wobec swego społeczeństwa. Przebieg wiecu kobiet był niemniej poważny, nacechowany godnością i odczuwający do głębi godzące w nas ciosy, jak odbyty przed tygodniem wiec męski. Świadczyła o tem treść i forma wiecu, świadczyły mowy, wygłoszone z wielkim rozumieniem sprawy, a z głębokim odczuciem bólu i krzywdy narodu. Świadczyły o tem uchwalone na wiecu rezolucje.

Tego samego dnia odbył się także wiec Polek w Bydgoszczy, gdzie życie narodowe polskie od ostatnich kilku lat żywszem i gorętszem bije tętnem i gdzie teraz po założeniu „Dziennika Bydgoskiego“ domaga się należących mu się praw.

Za przykładem Poznania poszedł Górny Śląsk i również tego samego dnia w Katowicach na obszernej sali „Reichshalle“ odbył się wiec protestujący przeciwko dwóm najnowszym ustawom antypolskim. Sala była szczelnie nabitą, wiecowników było na niej około 2.000, nie tylko z Katowic, najbliższej okolicy i obwodu przemysłowego, ale z całego — dosłownie — całego Górnego Śląska. Na walny ten wiec przybyli wiecownicy — obok obwodu przemysłowego — z pod Pszczyzny i Rybnika, z pod Koźla, Kędzierzyna, Głogówka, z pod Strzelca, Lublińca i Opola. A byli ludzie starsi i młodzi, byli robotnicy i gospodarze miejscy, byli kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, była inteligencja polska, bardzo licznie reprezentowana. Cały Górny Śląsk stanął do obowiązku narodowego, bo to wiec walny, bo to wiec ostatni na długi szereg lat.

Setki, a może i tysiące ludu, przybyłego późniejszymi pociągami, niedostało się na salę wiecową i musiało z niczem odejść. Więc na ulicach zaroilo się od tego ludu, łaknącego nuty swojskiej i dźwięków mowy ojczystej. A wśród niego uwijali się pruscy stróżowie bezpieczeństwa w błyszczących piketach, wzywając buntne do rozejścia się, żeby nie tamować komunikacji ulicznej.

Tymczasem na sali wiecowej rozpoczęły się obrady. Piękny zaszczyt przewodniczenia wspaniałemu wiecowi przypadł w udziale ks. Kapicy, proboszczowi w Tychach, którego władza nasza wyborcza postawiła jako kandydata poselskiego przy zbliżających się wyborach sejmowych w okręgu opolskim. Wicemarszałkiem wiecu wybrany został poseł Adam Napierański, sekretarzami pp. dr. Hager, lekarz z Zaborza, i Wiera, dyrektor Banku Ludowego w Pszczyźnie.

Po załatwieniu zwykłych wiecowych formalności otrzymał głos p. dr. Seyda z Katowic, postawiony na kandydata poselskiego w okręgu pszczyńsko-rybnickim. W godzinnym starannie a popularnie opracowanym wykładzie tłumaczył i objaśniał ze stanowiska prawniczego nową ustawę o zebraniach i stowarzyszeniach. Po nim przemawiał redaktor „Katolika“ i „Górnoślązaka“ p. Dombeck na temat „Śląsk polski pod panowaniem pruskim“. Mowca wypowiedział przeszłość dziejową G. Śląska, a mianowicie kładł nacisk na falę germańską, posuwającą się stale i systematycznie na wschód. Trzecim mowcą był redaktor „Głosu Śląskiego“ p. Siemianowski. Mówił o wywłaszczeniu i paragrafie językowym. Objąłszy dobitnie całą politykę antypolską, która systematycznie kraje żywe, drgające ciało żywiołu polskiego w zaborze pruskim, w strasznej walce rasowej nie pyta o uczucia, jakie podawają religia, rozum, sumienie ludzkie, kultura, cywilizacja, ale za wszelką cenę i na każdy sposób dąży do zupełnego zdeptania narodowego polskości, do zupełnego jej wyniszczenia, przystąpił do omówienia najnowszych dwóch ustaw antypolskich.

Jakkolwiek wywłaszczenie nie odnosi się do G. Śląska, bo tu inne panują pod tym względem stosunki, podnosimy mimo to nasz zbiorowy głos protestu jako Polacy, poczuwający się do jedności i solidarności narodowej z resztą naszych rodaków, bo płynie w nas ta sama krew polska i stanowimy jeden i ten sam żywioł polski, wciągnięty w walkę rasową, dziś już głoszoną nie tylko przez hakatystów, ale nawet przez ministrów w parlamentach niemieckich. Wywłaszczenie i usunięcie języka publicznego mogą nam niewątpliwie wyrządzić niejedną szkodę, ale ducha polskiego nie złamają, bo to wielkie, głębokie uczucie polskie, mśszczące się na dnie serc naszych, jak w jakiej podziemnej pieczarze, nie należy do systemu pruskiego i hakatystów, tylko jest własnością Pana Boga i narodu i żadnemu wrogowi nie pozwoli się ani okiełznać, ani wykupić, ani wywłaszczyć. Przeszło godziną mowę zakończył mowca gorącym apelem, żeby każdy Polak pod karą przekleństwa narodowego pamiętał dziś o swych prawach i obowiązkach.

Po odczytaniu licznych telegramów, jakie nadeszły na wiec z rozmaitych stron całej Polski, marszałek ks. Kapica zamknął go stosownym przemówieniem.

I na tem zakończył się protestujący wiec w G. Śląsku. Pozostanie on na długi w pamięci wiecowników. Wecownicy, tak podczas przemówień, jak i przy

opuszczaniu sali, mieli łzy w oczach, a były to łzy ludu ciężko pracującego, łzy robotników i gospodarzy wiejskich.

Wiec ten zadokumentował niewątpliwie naszą siłę narodową, żywotność polskości w G. Śląsku. Choć zapamiętały wróg godzi w nas ciosem po ciosie, to przecież w poniewieranym społeczeństwie naszym całym jest tyle funduszu siły moralnej i żywotnej, tyle odporności, świadomości narodowej, że i te nasze ciosy męczeńskie przetrwamy i że hakatysty na naszej ziemi polskiej nie zasiądą do stypy na naszym pogrzebie narodowym.

Reforma regulaminu Koła polskiego.

Wiedeń, 14 maja.

(A) Koło polskie otrzymało nowy statut. Zmiany są następujące:

§ 1 posiada obecnie takie brzmienie: „Koło polskie składa się z posłów polskich, wybranych do Rady państwa bez różnicy, do którego stronnictwa politycznego należą, jeżeli solidarność polskiej reprezentacji poselskiej uznają i poddadzą się postanowieniom niniejszego statutu“.

§ 2 pozostaje bez zmiany.

§ 3 wprowadza zmianę, która polega na zastąpieniu pierwszego i drugiego wiceprezesa „trzema wiceprezesami“ równorzędnymi.

§ 4 brzmi: Zasada Koła jest solidarne działania jego członków w sprawach narodowych, krajowych i państwowych, unormowane postanowieniami niniejszego statutu.

§ 6 postanawia, że nie prezes, lecz „prezydent“ um zapowiada i zwołuje posiedzenia i ustanawia porządek dzienny. Na posiedzeniach Koła przewodniczy prezes, a w jego zastępstwie jeden z wiceprezesów“.

§§ 6, 7, 8, 9 bez zmiany.

§ 10 opiewa: „Przy wyborze komisji-matki, wiceprezesów Koła, komisji parlamentarnej, członków komisji izbowych i delegacji mają być uwzględnione wszystkie odcienia polityczne, reprezentowane w Kole w miarę ich liczebnej siły, a wybór dokonywany tylko na podstawie propozycji, poczynionych przez dotyczące grupy“.

§ 11 postanawia, aby członkom Koła wolno było bez uchwały Koła, wszakże za poprzednim zgłoszeniem w Kole i po przeprowadzeniu dyskusji wnosić w Izbie interpelacje i wnioski (z wyjątkiem nagłych). „Wnioski zaś takie nie mogą nadto sprzeciwiać się uchwałom Koła“ Inne postanowienia i zastrzeżenia owego paragrafu pozostały bez zmiany.

§ 12 i 13 pozostawiono bez zmiany.

§ 14 otrzymał brzmienie zupełnie nowe: „W sprawach wyznaniowych wolno członkom Koła głosować i postępować w Radzie państwa według własnego przekonania“.

„W innych sprawach służy Kołu prawo większości trzech piątych głosów członków obecnych na posiedzeniu uwolnić od solidarności głosowania w Izbie tych członków, którzy przy głosowaniu nad daną sprawą w Kole pozostali w mniejszości.“

„W sprawach, w których Izba wykonywa funkcje sądowe nad swoimi członkami, jak weryfikacje wyborów, udzielenie nagany i t. d. członkom Koła pozostawia się wolność głosowania w Izbie, jednak za poprzednim zgłoszeniem się w Kole“.

§§ 15, 16, 17, 18, 19 brzmiały bez zmiany.

§ 20 postanawia w ustępie drugim, że „Z rzędem albo innemi stronnictwami znosi się Koło za pośrednictwem prezydium, albo wybranej w tym celu komisji na podstawie uchwał powziętych przez Koło“.

§ 21 pozostaje bez zmiany.

* * *

Referentem uchwalonych zmian był poseł dr. Ludomił German; na posiedzeniu Koła polskiego w dn. 12 maja zabierali głos w sprawie reformy statutu posłowie dr. Kazarski, dr. Ptaś, dr. Tomaszewski, dr. Dzieduszycki, Jan Stapiński, dr. Biliński.

Statut zmieniony będzie już w tych dniach oddany pod prasę.

Wiadomości zagraniczne.

Japoński mąż stanu o polityce pruskiej.

Paryskie biuro informacyjno-prasowe Rady Narodowej komunikuje nam odpowiedź nadesłaną na ankietę Henryka Sienkiewicza przez wicehrabiego Funitake Watanabe, dawnego ministra skarbu japońskiego.

Odpowiedź ta brzmi:

Odezwa jego w sprawie polskiej doszła do mnie przed kilku dniami i pośpieszam odpowiedzieć na nią.

Postęp cywilizacji czym silniejszymi ideę ludzkości z jednej strony, a ideę nar. z drugiej. Niestety jednak obie te idee mogą czasem być w sprzeczności. Odpowiedzialność za sprzeczność tę spada niewątpliwie nie na rozwój idei wszechludzkiej, lecz na uniesienia samolubnego nacjonalizmu.

Widzimy w tem fakt, a nie sprawiedliwość. Od dłuższego czasu najserdeczniej sympatyzuję z Polakami, którzy bez żadnej winy z własnej strony stali się wśród narodów europejskich litości godnymi męczennikami cłki-

Z wysokim poważaniem

4725

Zmiana lokalu!

Z powodu przebudowy donu **przenieśliśmy Salon kwiatów i skład nasion** na ul. Kopernika 4 (naprzeciw apteki Mikolascha).

F. W. Starcka Synowie.

wego nacjonalizmu obcych i których losy są oddawna najniebezpieczniejsze. Boleję nad tem, że naród niemiecki, który tak się wybił pod względem umysłowym jest często obojętnym w sprawach rozwoju dobrobytu społecznego i szacunku dla wolności osobistej. Taka zatura godności narodowej nie może być usprawiedliwioną szkoda uczynioną niemieckiemu interesowi narodowemu przez utrzymanie polskiego języka i samoistnego obyczaju w granicach Rzeszy niemieckiej. Nigdybym nie wyraził ani jednego słowa potępienia dla Niemców ze stanowiska polityki ani moralności, gdyby chwycili się oni polityki wykluczenia Polaków z życia ogólnego i o ile by Niemcom nie udało się być szczerze usiłowania wejścia z Polakami w bliskie stosunki, oraz traktowanie ich jako współobywateli, wreszcie uczciwie i serdecznie popierali byli połączenie się Polaków z nimi. Szczerze wyrażam więc moje zdanie, że niewątpliwie jest wielką pomysłką i błędem niemieckich mężów stanu wszystkich czasów, że zdają się oni wierzyć we wszechpotęgę samowolnego stosowania przemocy politycznej, i w to, że potęga ta jest jednoznaczna ze sprawiedliwością.

Pańska sława dawno była mi znana i korzystam ze sposobności, że przez pana doszła mnie skarga Polaków, aby wyrazić panu i jego dzielnym współziomkom mój szczerzy szacunek i życzliwość.

Zwycięstwo Winstona Churchilla w Dundee.

Jak wiadomo angielski minister handlu Winston Churchill padł przy wyborach w Manchester przeciw unioniści Joynsonowi Brights'owi. Po tej klęsce liberali zaproponowali Churchillowi mandat z Dundee.

Dundee, miasto portowe, fabryk marmolady i juty, było widownią gorącej walki wyborczej. Liberalom zależało na przeprowadzeniu kandydatury swego lidera, zwalczali go natomiast unioniści, socjaliści i... sufrażystki z Dundee, posilowane przez sufrażystki z Manchester'u. Sufrażystki starały się niedopuszczyć do głosu Churchilla, który na dzień przed wyborami przemawiał na 10 zebraniach wyborczych.

Przy wyborach, w których wzięło udział około 18000 wyborców, otrzymał Winston Churchill 7079 głosów, unionista Baxter 4070, socjalista Stuart 4014, czwarty kandydat Scrymgeour 615 głosów. Wybór Churchilla, jakkolwiek oznacza zwycięstwo liberalów i ich projektu wolnego handlu, stwierdza jednakowoż upadek wpływu liberalów i w tem mieście, w którym przed trzema laty odniósł świetne zwycięstwo liberal Robertson, bijąc na głowę czterech kontrkandydatów, z których dwaj unioniści razem otrzymali 6000 głosów, podczas gdy przy obecnych wyborach unionista Baxter otrzymał sam przeszło 4000 głosów.

Z Afganistanu i z Indyl.

Wiadomość podana przez dra Wintona znajduje potwierdzenie w odpowiedzi, jaką emir Habibulla dał na koniec wicekrólowi indyjskiemu na energiczne zapytania w sprawie ruchu afgańskich mułłów i plemion. Emir wyraża głębokie ubolewanie z powodu ruchu, przyznaje, że władza jego i powaga w Afganistanie jest zagrożona, oznajmia, że wyda surowe rozkazy, ażeby mułłowie biorący udział w powstaniu plemion wrócili natychmiast do Kabulu.

Niektóre pisma angielskie witają odpowiedź emira z żywym zadowoleniem. „Times” atoli zapytuje, dlaczego przyszła tak późno i dopiero po bardzo stanowczych wezwaniach wicekróla. Gdyby owe rozkazy do mułłów były wysłane wcześniej, przed miesiącem, ruch plemion nie byłby przybrał tak groźnych, jak obecnie rozmiarów. Wreszcie okoliczność, że emir czuje tron swój poważnie zachwiany, wróży źle dla bezpieczeństwa granic indyjskich i politycznych interesów Anglii — tem gorzej iż jej konwencja z Rosją nie otrzymała dotychczas jeszcze ratyfikacji emira.

W Indyach, ruch rewolucyjny zdaje się postępować

równolegle z przeciwną mu wprawdzie, lecz niemniej antybrytańską akcją umiarkowanych żywiołów hindostańskich. Władze odkrywają bezustannie szeroko rozgałęzione nici organizacji anarchistycznej. W Kalkucie wykryto kompletnie urządzoną szkołę, w której odbywały się wykłady o materjach wybuchowych i gdzie fabrykowano bomby. Szkoła istniała od pół roku. W pociągach kolejowych policyjnie znajduje podróży, wiozących bomby w dalekie strony cesarstwa. Tajne drukarnie zalewają kraj gwałtownie pismami. W ruchu anarchistycznym bierze udział przeważnie młodzież szkolna.

Tymczasem delegaci narodowego kongresu indyjskiego odbyli konwencję w Allahabadzie. Posiedzenia były tajne, lecz tyle wiadomo, że kwestya stanowiska kongresu wobec anarchii, rozbiła konwencję na dwa obozy i że umiarkowani delegaci zagrozili opuszczeniem posiedzeń. W końcu jednak prezydium podało do prasy treść uchwalonej rewolucji, która brzmi: „Narodowy kongres indyjski zdążył do otrzymania dla ludów cesarstwa podobnego systemu rządu, jakim się cieszą autonomiczne kraje państwa brytańskiego, oraz współdziału w prawach i odpowiedzialnościach całego państwa na równi z tamtymi krajami.

Cele te mają być osiągnięte środkami konstytucyjnymi, przez ciągłą reformę istniejącego systemu administracyjnego, przez dążenie do narodowej jedności, budzenie ducha obywatelskiego, rozwój i organizację umysłowych, moralnych, ekonomicznych i przemysłowych zasobów kraju.

Odnosnie do muzułmanów „i innych mniejszości”, komunikat konwencji głosi, iż „we wszelkich przedłożeniach lub żądaniach, mających na celu rozszerzenie udziału całej ludności w krajowej administracji, podstawową zasadą kongresu jest należyta ochrona interesów mniejszości.

Kalkuckie pisma radykalistyczne wyrażają gwałtowne niezadowolenie z tych urzędowych komunikatów konwencji, autorów nazywają zdrajcami i nawołują do utworzenia „nowego, niezależnego kongresu rzeczywistych patryotów”.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Nowe pismo polskie w Kijowie. W Kijowie znacznie wkrótce wychodzić nowe czasopismo polskie p. t. „Nasza Przyszłość” pod redakcją p. Ottona Glinki. Czasopismo ukazywać się będzie co miesiąc w formie zeszytów.

Kursy rolnicze w Nałęczowie. Lubelskie Towarzystwo Rolnicze otrzymało pozwolenie zorganizowania w ciągu r. 1908/9 w Nałęczowie sześciomiesięcznych kursów rolniczych dla włościan dorosłych. Otwarcie kursów ma nastąpić w październiku i trwać do kwietnia r. 1909. Wykładane będą: rolnictwo, ogrodnictwo, warzywnictwo, gospodarstwo mleczne, nauki przyrodnicze, arytmetyka i ogólna weterynaryja. Wykłady pozwolono prowadzić w języku polskim. Opłata za kurs wynosić będzie 10 rubli.

Zawieszenie Uniwersytetu Ludowego w Radomiu. Z polecenia warszawskiego general-gubernatora zawieszona została na cały czas trwania stanu wojennego w Królestwie, działalność „Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej”, oraz jego oddziałów prowincjonalnych. Zawieszenie nastąpiło, jak okólnik opiewa, z powodu nieodpowiedniego kierunku tej instytucji. Uniwersytet Ludowy w Radomiu powstał z inicjatywy tamtejszej „postępowej demokracji”.

Losy instytutu rolniczego w Puławach. Projekt przeniesienia instytutu rolniczego w Puławach do jednej

z gubernii wewnętrznych Rosji, o co ubiegają się rosyjskie miasta i ziemstwa, został na razie zaniechany, z powodu nowego projektu ministerium oświaty i głównego zarządu rolnictwa w Petersburgu, aby zamiast instytutów rolniczych, których utrzymanie wymaga znacznych kosztów, otwierać przy uniwersytetach lub politechnikach wydziały rolnicze na wzór istniejących za granicą.

O zwrot zamkniętych kościołów. Rada ministrów postanowiła w sprawie zwracania zamkniętych kościołów rzymsko-katolickich zarządowi duchownemu, że prośby o zwrot kościołów i majątków kościelnych, odebranych kościołom i będących w rozporządzeniu władz cywilnych i wojskowych, mogą być uwzględnione nie inaczej, jak w drodze prawodawczej, po uprzednim zaaprobowaniu oodpowiednich wniosków przez Radę ministrów. Prośby o zwrot kościołów i majątków kościelnych, będących obecnie w rozporządzeniu synodu prawosławnego mogą być uwzględnione jedynie na mocy uchwały rady ministrów i sankcji cesarskiej.

Uniwersytet w Warszawie. Wobec zamierzonego rozpoczęcia wykładów w uniwersytecie warszawskim w nadchodzącym roku szkolnym, kuratorowi okręgu naukowego polecono porozumieć się z odpowiednimi władzami administracyjnymi, co do zabezpieczenia spokojnego biegu wykładów w uniwersytecie.

Obchody 3 Maja i wiece na prowincyi.

Biała.

Uroczysty obchód konstytucji 3 maja odbył się u nas w ubiegłą niedzielę. Tegoroczny obchód był więcej niż zwykle imponujący. Nabożeństwo odprawione w kościele parafialnym, zgromadziło zastępy wiernych, którzy zwartym tłumem uczestniczyli w polskiej służbie Bożej. Na chórze kościelnym brzmiały polskie pieśni, środek kościoła zajął zastęp Sokołów w mundurach. Po nabożeństwie odbył się uroczysty pochód, w którym przy dźwiękach polskich melodii wzięły udział: miejscowe towarzystwa, młodzież szkolna i tłumy ludności. Pochód zdążył ku Czytelnii, gdzie odbył się uroczysty poranek. Przez cały dzień sprzyjała pogoda, liczne gromadki Polaków snujące się po ulicach z czerwono białymi kokardkami zdradzały utajoną polskość miasta i okolicy.

Dnia następnego w miejscowych dziennikach niemieckich pojawiła się brutalna i beczelna napad na szkołę polską. Pomijamy już, że notatka dziennikarska o obchodzie konstytucji 3 maja podana była w stylu pogardliwym, bo „Ostschlesische Deutsche Zeitung”, organ urzędowy Bielska-Białej, używa na określenie pochodu działwy szkolnej wyrażenia „ein Haufen Schulbuben aus der polnischen Vereinsschule”. Uwagę naszą szczególnie wzięły naczelny artykuł również jak poprzednie godnego pisma „Anzeiger” zatytułowany: „Pfe Szwohy”. Powodem jego było drobne napozór i mało wldoczne zajście. W czasie uroczystego pochodu, który o g. 9 rano zdążył z kościoła ku Czytelnii, przechodziły nimo siebie szkoły: polska i niemiecka. Uwagę niemieckich dzieci zajęły szczególnie owe czerwono-białe kokardki, zdobiące odzież uczestników pochodu, czapczki sokole niektórych dziewczynek, no i oczywiście sam fakt polskiego święta, a chętką spłatania złośliwej psoty i niecných figlów konkurencyjnemu zakładowi i drugiej narodowości objawiła się w sposób prostactki i brutalny. Uczennice wyższych klas szkoły niemieckiej obrzucały pogardliwymi wyrazami przechodzącą młodzież polską, pluły na dzieci ozdobione kokardkami, chłopcy z niemieckiej szkoły przebiegali szeregi polskie, usi-

ŻUNIA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Poraz pierwszy do domu jej życia, gdzie mieszkaly jej cnoty, zasady, religia, dogmaty, wtargnął brutalnie drab nieszczęścia — i w jednej chwili uczyniła się pustka... Pani Henryetta zamknęła oczy. Otoczyła ją ciemność... Przemknęło kilka bezładnych myśli — i zgasił. Słaby odruch nadziei, że może jeszcze tak nie jest, natychmiast stłumiony... Odczuła niezmiernie znudzenie...

— Nie ośmieliłbym się nigdy wyjawiać tak bezwzględnie całej prawdy — rzekł Paweł — ale znam hart mamy. Trudne to są terminy... Na człowieka wala się klęski, niby grom z jasnego nieba... Wczoraj śmierć, dziś ja... dziś uproszono mnie, żebym udał się do mamy i uprzedził... dlatego ja tak szczerze...

— Ależ proszę! — bezwzględny głosem zachęciła pani Kamieniecka, a jednocześnie myślała, że jest ostateczna ruina, że gdyby została jakaśkolwiek pociecha, Paweł nie ośmielszałby wysunąć jej na czoło, że przypadło i skończyło się wszystko, że zbliża się, że już się stało to, czego obawiała się oddawna, i przed rokiem, gdy uciekł Żymirski i potem, gdy spalono trzy folwarki i tydzień temu, zaraz po wybuchu strajku i każdego dnia zwłaszcza, gdy tam w gabinecie odbywały się drugie narady z nieznanymi panami, albo gdy mąż

trzęsącymi rękami otwierał telegramy... Miała nieraz zapytać — brakło jej odwagi — wołała odsunąć, zapomnieć... Dziś przyszła sama, w sposób zupełnie zwyczajny, w osobie Pawła i zagląda jej w oczy i przemawia do niej ta zmora...

— Trzeba to przeżyć, trzeba uzbroić się w męstwo... może owa wiara, może owe listy... Rozumiem dotkliwość ciosu... W rewolucji, którą przeżywamy, zapewne nie jednego z nas czeka los podobny... Straty materialne porównałbym do przykrego kalectwa, które utrudnia i zachmurza istnienie...

Jak gdyby z odległości, dochodziły ją zbyteczne całkowicie obojętne słowa Pawła. Chwilami dziwiła się, że on znajduje się w tym pokoju i tak długo rozprawia... Nie poznawała głosu zięcia, twarz jego wydawała się obcą. Świat zewnętrzny oddalił się od niej: rozpląwał się w jakieś mgłę zamętu, która ogarniała ją swoim dyszącym kłębem... Nie mogła objąć straszliwej rzeczywistości. Dumiała nad czemś niewiadomem, myśli beztreściwe, jak zdanie, pozbawione podmiotu i orzeczenia, błędziły kędyś pocemaku. Zacierala się nawet świadomość nieszczęścia tak dalece że nie od razu umiałaby odpowiedzieć, co zaszło i zostało poczucie ogromnego ciężaru, który tłoczył, poczucie zupełnego zdruzgotania... „Więc to tak wygląda owo przewidywane, owo trapiące ją, niby nieodstępny upiór, nieszczęście? Więc to już stało się?” Stwierdziła jakoby z niedowierzaniem... Zdumionym wzrokiem przebiegła po zachmurzeniu obliczu zięcia, po sprzętach pokoju, spojrzała na swoje ręce, na fotografię zmarłej córki pod lampą, w ciemną głąb nieoświetlonych salonów... Szukała widomej obecności nieszczęścia... Przed godziną nie było go tutaj... Prowadziła zwyczajną rozmowę, mówiła o matce o śmierci córki, o swoim smutku, papuga śmiała się,

spokojnie płynęły minuty... I nie zmieniło się nic dokoła. Odbywa się, jak w dalszym ciągu, w tym zacisznym buduarze zwykła gawędka z gościem, który rychło odejdzie... a potem długi wieczór jesienny... Zadzwońi każę podać herbaty... trzeba odpisać i dziękować ludziom za objawy współczucia, przedewszystkiem hrabinie Skomoroch... Tak, tylko gdzieś stało się to, co ludzie nazywają bankrutem, i niema żadnej nadziei, i wszystko inaczej, i nie można się zabrać do zwykłych zajęć... Przez gnienie zastanawiała się nad tem, co ma uczynić z sobą po wyjściu gościa, jakimi będą wobec tego co zaszło, godziny wieczoru — i natychmiast odrzuciła podręczną troskę... Wydawało się jej, że należy czekać, może jutro, może jakiejś pomocy, jakiegoś wybawienia... Zresztą nie wiedziała nic, nie pojmowała, nie mogła ogarnąć... W najcięższych chwilach życia, po śmierci matki i córki, widziała wytkniętą drogę rutyny, wyraźną linię postępowania: był płacz i modlitwa, były odwiedziny znajomych, którym opowiadało się o ostatnich chwilach zmarłych, były msze i listy z kondolencyj, i żałobne stroje, i ciągła pamięć boleści, i czujna myśl o tem, by nie zboczyć z utartej ścieżki, by cierpieć z chrześcijańską rezygnacją, do końca wykonać rolę...

Tu z chaosu i mroku wyrastało tylko ogromne i przerażające widmo jakowejś mocy okrutnej, która bezlitośnie pastwi się nad nią, która sprawiła, że wszystko zapadło się, że dokoła mrok i chaos...

Z dziecięcym zdumieniem patrzyła przed siebie w ciemną dal pokojów...

Nie umiała wyobrazić sobie realnego kształtu, w który przyoblecze się niedola.

(C. d. n.)

lując je rozzerwać i utworzyć między nimi rozstęp, zdzierali kokardki narodowe, oczywiście... najmniejszym. Uczenica w sokolej czapce usłyszała, że jest „verrücktes Mädel”, „blinde Kuh”, „polnische Schwein” i t. p. wyrażenia okraszonych dzieci szkolnych trafiły poważnie idące szeregi i wyprowadziły je z równowagi. Sprowokowane dzieci polskie, poczuły krew goręcej krawężnicy w żyłach i odpowiedziały dosadnie: „Pfe, Szwooby”.

Zajście miało charakter drobny, niepozorny i podobna wymiana niegrzeczności nie mogłaby się stać powodem do umiarkowanej, nawet krytyki, gdyby nie fakt, iż ten obchód polski przelał czar gorczy, którą przychodził wypijać Niemcom w Białej dla ich własnych grzechów: pychy, brutalności ze zbytniego w siebie ufania. Wszakże niedawno boleśnie dotknęła ich wieść o kupnie gruntu pod seminaryum polskie.

Kamionka Strumiłowa.

Ospała nasza miejscina obchodziła w tym roku w dniu 3 maja z rzadką uroczystością 117 rocznicę wiekopomnej Konstytucji. Uroczysty ten obchód urządzony został staraniem miejscowych polskich towarzystw, a mianowicie: Sokoła, T. S. L. i Pracy. Już wczesnym rankiem odegrała muzyka pobudkę, poczem ruszyło kilka tysięcy uczestników zebranych na placu pozostałym po spalonym młynie parowym do Kościoła. W pochodzie wzięły udział: dziatwa szkół miejscowych, członkowie okolicznych czytelń T. S. L., Sokół, T. S. L., Towarzystwo Praca i przybyli na tę uroczystość Polacy, tak tutejsi jak i z okolicy. Zgromadzona publiczność z zapalem wysłuchiwała przemowy i po jej skończeniu zaintonowała: „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Chorał”.

Wieczorem odbył się wieczorek w sali Towarzystwa Praca. Do zebranych licznie gości przemówił w gorących, z głębi serca płynących słowach p. dr. Marian Krówczyński, przedstawiając znaczenie konstytucji dla nas.

Resztę wieczorku wypełniły: wspaniała deklamacja p. Jamioła, śpiew chóru kościelnego, jednoaktówka A. Urbańskiego: „Dramat jednej nocy”, odegrana przez członków Sokoła. Wieczorek zakończył obraz z żywych osób, przedstawiający: Zmartwychwstanie Polski, według układu p. Sobotowskiego.

Rawa.

Staraniem tutejszego Koła T. S. L. urządzono u nas uroczysty obchód Konstytucji 3 Maja, który zebrał ludność polską tak miejscową jak też okoliczną. Rawa już od dłuższego czasu nie pamięta większego nastroju i podniesienia ducha patriotycznego, jak podczas powyższej uroczystości.

Uroczystość chwili podnosiły pozamykane sklepy, domy udekorowane flagami o barwach narodowych, oraz okna domów przystrojone w piękne nalepki T. S. L.

Święto na narodowe rozpoczęły o godzinie 6 rano strzały moździerzy, następnie kapela straży ogniowej przy odznakach narodowych odegrała po ulicach miasta pobudkę. O godzinie 10:30 rano odprawiono w kościele OO. Reformatów solenne nabożeństwo. Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę” i „Z dymem pożarów”, utworzono pochód, któremu przodował Sokół i Straż ogniowa ze swoją orkiestrą.

Wieczorem o godzinie 7:30 odbył się w sali miejskiej uroczysty wieczór. Słowo wstępne wygłosił p. Zypowski, prof. gimnazjalny ze Lwowa. Nastąpiła deklamacja p. Bandrowskiej, gra na fortepianie p. Dadlerówny, naucz. szkoły żeńskiej, śpiew solowy p. Świątkiewiczza z Potylicza, tudzież sekcja smyczkowy, który złożył ze sił miejscowych p. sędzia Terlikowski.

Wieczorek zakończył obraz żywych osób. Obraz przedstawił Wrześnię i ucisk pruski, był pomysłu i układu p. dyr. Winiarskiego i zrobił należne wrażenie.

Krystynopol.

Dnia 10 b. m. odbył się u nas obchód ku uczczeniu 117 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Podczas mszy św. w kościele OO. Bernardynów wygłoszono kazanie na temat uroczystości dnia tego. Następnie odbył się uroczysty wieczór wobec niezwykle wielkiej liczby uczestników. Dla włościan-Polaków wstęp był bez odpłaty.

Słowo wstępne wypowiedział gorąco i w słowach podniosłych miejscowy proboszcz i gwardyan ks. Bonawentura Slezak. Następnie jeden chłopczyk i dziewczynka w barwnych strojach krakowskich wygłosili stosowne deklamacje.

Na estradzie stanął, znany w całym powiecie sokalskim z wydatnej pracy narodowej w T. S. L., inspektor szkolny, p. Kazimierz Radwański, wielki miłośnik ludu i w żywych słowach, nacechowanych gorącą miłością ojczyzny, skreślił akt wiekopomny Sejmu W. i jego znaczenie w dobie obecnej.

Na zakończenie odegrano sztukę narodową ze śpiewami.

Z k r a j u.

□ Kroniczka krakowska. Projekt kolonii kolejowej. Tak pożądana od dawna budowa domów dla kolejarzy dojdzie nareszcie do skutku. Już w tym roku stanie przy ul. Blich 9 trzypiętrowych kamienic, połączonych w dwa olbrzymie gmachy (jeden długości 90 m., drugi 70 m.), które zostaną z wiosną r. p. oddane na mieszkanie 114 rodzinom kolejarzy. Równocześnie już tego roku rozpoczeta będzie budowa 12 dwu-

piętrowych kamienic w Prokocimie (pod Podgórzem) na pomieszczenie 150 rodzin. Prócz tego podjęta będzie budowa 400 domków parterowych, które z czasem przejdą na własność mieszkających w nich rodzin. Budowa tych domów rozłożoną jest na szereg lat; w r. p. zostanie wykonanych 30 domków.

Zarząd kolei zobowiązał się wystawić własnym kosztem w Prokocimie przystanek kolejowy, szkołę czteroklasową, oraz utworzyć specjalne pociągi do Krakowa i Podgórza. Budowa domów kolejowych na Blichu i w Prokocimie, a przedewszystkiem założenie wielkiej kolonii kolejowej w Prokocimie wpłynie też korzystnie na niezdrowe stosunki mieszkaniowe w Krakowie.

Ulice zamieszkałe obecnie przez funkcjonariuszy kolejowych, jak: Lubicz, Rakowicka, Aryańska, Lubomirskiego, Topolowa i t. d. prawie zupełnie opustoszeją, a mieszkania po kolejarzach, po odpowiednim niższeniu wygórowanych czynszów staną się z czasem dostępne dla uboższej ludności.

Z Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana” komunikują nam w sprawie ogłoszonego konkursu na dwór wiejski, że jeden ze sędziów, p. Henryk Uziembło zrzekł się swego udziału w jury, na miesiąc przed terminem, co dotąd nie zostało ogłoszonym wskutek dłuższej nieobecności prezesa Towarzystwa. Posiedzenia sądu odbędą się dnia 16 i 17-go b. m.

□ Przemyśl. (Kor. wł.) Z Rady miejskiej. Dzisiejsze, (14 b. m.) posiedzenie Rady rozpoczęło się przy bardzo słabym komplecie ojców miasta. Przed porządkiem dziennym burmistrz poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłego ś. p. Leopolda Hausera, zaszczyconego honorowym obywatelstwem miasta Przemyśla, nadmieniając, że zamiast wieńca na trumnę przeznaczono 50 kor. na żywy pomnik ś. p. Potockiego.

Rada przez powstanie uczciła pamięć ś. p. Hausera. Przystąpiono do porządku dziennego.

Pierwszą sprawą był stary odwach wojskowy. Jak wiadomo miasto nabyło od wojskowności starą tę rudę za niespełna 6 tysięcy kor. Początkowo był projekt zresztą niefortunny, aby ten zabytek rządów józefińskich odrestaurować i przebudować. Ponieważ restauracja i przebudowanie kosztowałoby około 15 tysięcy kor., przeto miasto postanowiło odwach sprzedać a grunta splantować. Przyjął więc najwyższą ofertę p. Hellenreicha, opiewającą na 1900 kor.

W tym miesiącu ku radości mieszkańców szpetna rudera wreszcie zniknie z powierzchni rynku. Plac pozostały również nie zostanie zabudowany, bo wojskowność przy sprzedaży zastrzegła to sobie. Na budowę kościoła na Błoniu wyasygnowała Rada 1000 kor. w dwóch ratach. Na wakującą posadę drogomistrza uchwalono rozpisać konkurs, a równocześnie podnieść jego pobory do wysokości III kl. urzędników miejskich.

Długą dyskusję wywołał preliminarz nadzwyczajnych inwestycji w sumie 880 tysięcy kor., obejmujący budowę nowej centrali elektr., chłodzarni przy rzeźni, urządzenie wapniarki, pieców cegielni kregowej i t. p. W dyskusji zabierali głos: burmistrz jako referent, dr. Gans i p. Laufer. Wreszcie uchwalono przekazać preliminarz komisji inwest., złożonej z 8 członków do zbadania i wyłożyć na 14 dni w magistracie do przegłędnięcia. Ponieważ preliminarz jeszcze nie ukończony, a podanie go do wiadomości jest przepisami nakazane, zatem dyskusja i wnioski były zbyteczne.

Po zatwierdzeniu ofert na dostawę szatru i piasku dotychczasowych przedsiębiorców i załatwieniu kilku drobniejszych spraw, ojcowie miasta zdekompletowali posiedzenie około g. 8 wiecz.

□ Tarnów (Kor. wł.) Wiec w sprawie zamknięcia szynków w niedziele i święta, odbył się w wypełnionej po brzegi sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Kusza. Referowali: dr. Walczyński i dr. Gałęcki. Po dyskusji, w której brali udział dr. Goldhammer, Vayhinger, ks. Żyguliński, Zmarzliński i Majewski, uchwalono jednogłośnie odpowiednie rezolucje.

Hajdamaka ruski. Prokuratura tarnowska zajmuje się sprawą, która jest jednym kwiatkiem kultury ruskiej. Student gimnazjalny Tymofiej, narodowości ruskiej, powypisywał na plakatach, wzywających na nabożeństwo za śp. Potockiego, wiwaty na cześć Sycyńskiego, oraz słowa obrażające narodowość polską jak „na pohybel Lachom” itd. Policja wykryła sprawę, a sąd tarnowski (uczeń bowiem natychmiast z gimnazjum wystąpił) pouczy młodego hajdamakę o nie stosowności tego kroku, który może być do twarzy prowodyrom ruskim, lecz nie młodym uczniom.

Policja tarnowska otrzymała nowe czapki. Naturalnie rogatywki zmieniono na czapki austriackie. Bo jakżeby też inaczej być mogło!

□ Żółkiew. (Kor. wł.) Urzędnicy okręgowej dyrekcyi skarbu pożegnali onegdaj korporatywnie bankietem naczelnika oddziału należytościowego, radcę skarbowego, p. Trzaskę, przeniesionego w tymże charakterze do Sambora oraz p. dra J. Golbę, odchodzącego do Rzeszowa. P. Trzaska w ciągu 4-letniego pobytu swego taktownem postępowaniem jako człowiek pracy i charakteru na stanowisku szefa biura pozyskał sobie sympatyę przydzielonego personelu. Pozatem odnosił się życzliwie do działalności stowarzyszeń o celach narodowych, używając im stale swego poparcia.

Kondolencja. Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej zawiadomił burmistrz radnych o śmierci radcy apelacyjnego i honorowego obywatela m. Żółkwi, śp. Leopolda Hausera. Radni stojąc wy-

stuchali przemówienia burmistrza, który na ręce wdowy wysłał telegram kondolencyjny imieniem tut. grodu.

Kreowanie gimnazjum. Z porządku dziennego sekretarz mag. p. Mańkowski, odczytał reskrypt Rady szkolnej kraj. w sprawie założenia szkoły średniej w Żółkwi z rokiem szkolnym 1908/9. Władza żąda od gminy tut. dostarczenia lokalności na tymczasowe pomieszczenie zakładu, pomieszczenia dla dyrektora i terycyana, opału, oświetlenia i datku jednorazowego w wysokości 100.000 koron. Świadczenia powyższe Rada miejska uchwaliła, jest więc nadzieja uzyskania gimnazjum z jesienią r. b. Wybudowanie gmachu szkolnego zastrzegł sobie rząd do końca r. 1912.

O sąd obwodowy. Równocześnie nadszedł też reskrypt kraj. sądu wyższego w przedmiocie kreowania w mieście naszym trybunału I instancyi. Stosownie do żądania ministerstwa sprawiedliwości uchwaliła Rada miejska odstąpić plac obok Sokoła pod budowę sądu i pół miliona cegieł. Do obiegu żółkiewskiego sądu obwodowego, należeć będą sądy pow. w Belzie, Kulikowie, Mostach, Niemirowie, Rawie, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi (dotychczasowy obwód lwowski) i Kamionka Strumiłowa z obwodu złoczowskiego. Uzyskanie obu wspomnianych instytucyj przyczyni się w przyszłości wielce do podniesienia miasta.

W Kulikowie wybuchła epidemia szkarlatyny. W szkole męskiej stwierdzono 23 wypadków choroby a podobna ilość dzieci chorych wykazuje także szkoła ludowa żeńska. Z polecenia lekarza okręgowego dra Finkla, zamknięto szkoły miejscowe na dwa tygodnie.

□ Podhorcie koło Złoczowa (Kor. wł.). Nabożeństwo. Staraniem rzym. kat. proboszcza, ks. Jana Buki, odbyło się w tutejszym kościele parafialnym d. 5 b. m. nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. namiestnika A. hr. Potockiego. Wzięli w niem udział miejscowi włościanie, inteligencja i dziatwa szkolna z Podhorzec i Huciska Oleskiego. Po nabożeństwie odśpiewały dzieci szkolne pod kierownictwem nauczycielki, Anny Kryczyńskiej, pieśń: „Boże coś Polskę”. Zebrano też składkę, którą pod adresem redakcyi „Słowa Polskiego” odesłano na bursy im. Andrzeja Potockiego.

Stosunki szkolne. W gminie naszej są dwa budynki szkolne: jeden „na dole”, w którym nauka odbywa się w języku wykładowym ruskim, w budynku „na górze” językiem wykładowym jest język polski. Otóż w ruskiej części gminy wybudowano w zeszłym roku nowy, piękny gmach szkolny jednopiętrowy, koszt 15.000 koron. Lecz równocześnie nie pomyślano o odnowieniu przynajmniej, jeśli nie o wybudowaniu również nowego gmachu dla szkoły polskiej, która ze względu na rozległość wsi, nie może się mieścić w budynku wspólnym.

Obecny budynek szkolny w polskiej części wsi, leżący tuż obok gościńca, to rudera, wilgotna, nieogrodzona nawet, tak, że raczej wygląda na skład rupieci, aniżeli na szkołę. Należy coś z tym budynkiem zrobić jak najrychlej i zwracamy na to uwagę tak zwierzchności gminnej, jak też Rad szkolnych miejscowej i okręgowej. Dlaczego Polacy mają mieć gorszy budynek, nie odpowiadający już celom szkolnym, aniżeli Rusini? Jedni i drudzy opłacają jednakowe podatki i jednakowe obu narodowościom przysługują prawa. A czas już najwyższy, aby tę szkołę polską w Podhorcach wyodrębnić od szkoły ruskiej.

Dotychczas mamy tu właściwie jedną, trzyklasową szkołę pod jednym kierownictwem, a tylko rozległość terenu gminy sprawiła, że nauka szkolna odbywa się w osobnym budynku, gdzie uczy nauczycielka młodsza. Ponieważ o tę szkołę p. kierownik szkoły, Czypczar, Rusin, nie dba widocznie, jak widzimy z powyższego, należy stworzyć osobne kierownictwo, czyli „na górze” ustanowić samoistną szkołę polską. Jest to już dawne życzenie Polaków tutejszych, niespełnione do dzisiaj. Radzimy polskim radnym postawić na posiedzeniu rady gminnej odnośny wniosek i odesłać go do Rady szkolnej krajowej.

Zakazane pieśni. Jest tu stary zwyczaj śpiewać w czasie świąt wielkanocnych t. zw. „hailki” (tj. śpiewy przy równoczesnych tańcach i różnych zabawach). Śpiewali dawniej Rusini i Polacy nawzajem polskie i ruskie pieśni i nikogo to nie raziło. W czasie tegorocznych świąt wielkanocnych wedle obrządku grecko-katolickiego, zaśpiewały Rusinki koło cerkwi między innemi i jedną ludową pieśń polską.

Grecko-katolicki proboszcz tutejszy, ks. Kuźma, usłyszawszy to, przystąpił zaraz do dziewcząt i zakazał im śpiewać po polsku... Oto wielki czyn „ukraiński”! A w Podhorcach nieznano jeszcze do niedawna waśni narodowej. Stary pamiątkowy zamek Koniecpolskich, Sobieskich i Rzewuskich jednoczył synów jednej ziemi, szanowano się nawzajem i nie było ani słyhu o jakiejś nienawiści. Ale następcy długoletniego, zacnego gr. kat. proboszcza tutejszego, śp. Korczyńskiego, nie idą jego śladami i prowadzą nieznana przedtem „ukraińską” robotę. Na czyje dobro, przyszłość okaże...

□ Sambor. (Kor. wł.) Żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Andrzeja Potockiego odbyło się 11 b. m. w poniedziałek w tutejszej cerkwi. Tak publiczność, jak i przeważna część młodzieży ruskiej w nabożeństwie udziału nie wzięła, cerkiew wypełniła publiczność i młodzież polska.

Wł. Adamski Poleca na sezon świeży transport najnowszych
Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj
 na obicie mebli, Cretonów, Muslinów, Chodników, TAPET i t. p.
 Ceny oryginalne fabryczne. 2888 Wzory i cenniki wysyła odpłatnie.

we Lwowie, hotel Żorża.

Jubileusz

Aleksandra Jabłonowskiego.

Nauka polska w Warszawie nie ma, niestety, możliwości czcić swoich przedstawicieli w otoczeniu właściwym, w sposób ich godny. Dla uroczystości swoich nauka polska w Warszawie szukać musi przytułku — w salach restauracyjnych.

W salach hotelu „Bristol” odbył się we wtorek skromny obchód ku uczczeniu 50-letniej pracy naukowej Aleksandra Jabłonowskiego. Na zaproszenie komitetu jubileuszowego, zebrało się przeszło sto osób: przedstawiciele świata naukowego i literackiego, prasy, instytucji naukowych. Obecne były również panie. Grono ziemian z Ukrainy i Podola przybyło umyślnie, ażeby uczcić zasługi tego, który pracą swą poświęcił głównie dziejom Rusi.

Do jubilatę zwrócił się najpierw z przemówieniem prezes Komitetu Głównego T. K. Z. Włodzimierz ks. Czetwertyński, podnosząc znaczenie jego pracy nad dziejami ziem ruskich dawniej Rzeczypospolitej. Następnie redaktor „Przeglądu historycznego” J. K. Kochanowski odczytał pięknie napisany i artystycznie na pergaminie wykonany adres zbiorowy. Z kolei zabrał głos w imieniu Tow. naukowego Władysław Smoleński, który w silnym i serdecznym przemówieniu podniósł zasługi naukowe i czystość nieskazitelnej charakteru jubilatę, która zjednała mu powszechny szacunek.

Przemawiali następnie przedstawiciele różnych instytucji: Adam hr. Krasieński — w imieniu Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, Zygmunt Gloger — w imieniu Tow. krajoznawczego, p. Stanisław Leszczyński — w imieniu Tow. Biblioteki Publicznej, dr. Wacław Męczykowski — jako przedstawiciel Tow. Kultury Polskiej, dr. Stanisław Kętrzyński — jako delegat lwowskiego Tow. historycznego, wręczył jubilatowi, przy odpowiednim przemówieniu, dyplom członka honorowego tego Towarzystwa. Także dyplom złożył jubilatowi p. Henryk Mościcki w imieniu wileńskiego Tow. Przyjaciół Nauk. Wreszcie przemówił p. Józef Wolff, pozdrawiając jubilatę w imieniu redakcji „Tygodnika Ilustrowanego”.

Z wielką prostotą i skromnością odpowiedział jubilat na te wyrazy hołdu i uznania. Wyraził przedewszystkiem wątpliwość, czy istotnie zasłużył na nie, zaznaczył następnie, że jeśli istotnie ma jakieś zasługi, musiałby podzielić z tymi, którzy podtrzymywali go na drodze życia i w ciężkich momentach upaść nie pozwolili. Zakochał się oświadczeniem, że póki sił mu starczy, nie zaprzestanie pracy na tak gorąco umiłowanej niwie. Oświadczenie to przyjęli zebrani serdecznym, długotrwałym oklaskiem.

Zebrani zasiedli do wspólnej wieczerzy. Wygłoszono szereg toastów na cześć jubilatę.

Wreszcie p. Ksawery Chamiec odczytał liczne telegramy gratulacyjne dla jubilatę od polskich ciał naukowych, od Akademii czeskiej i od czeskiego Towarzystwa historycznego, podpisane przez prof. Jarosława Gola, od ruskich Towarzystwa. Stauporgii ze Lwowa, od Towarzystwa kijowskiego latopisca Nestora, które mianowało jubilatę swym członkiem honorowym. Przedtem jeszcze p. Ignacy Chrzanowski odczytał serdeczny list Tadeusza Korzona do jubilatę.

Na uroczystość wczorajszą, jak wyjaśnił prof. Heinrich, miał przybyć senior Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa, powstrzymała go przyczyna odeń niezależna. Akademia Umiejętności nadesłała pismo z wyrazami hołdu dla znakomitego uczonego, podpisane przez prof. Stanisława hr. Tarnowskiego i prof. Bolesława Ulanowskiego. Nadesłano również liczne telegramy ze Lwowa: od miasta, podpisane przez prezydenta Ciuchcińskiego, od Ossolineum — Antoni Małecki, Wojciech Kętrzyński i Stanisław Belza, od Biblioteki im. Baworowskich, od redakcji „Słowa Polskiego” i wiele innych.

Z wielu miejscowości Rusi nadeszły telegramy od gron ziemian.

Od młodzieży lwowskiej nadszedł telegram: „Czytelnia akademicka, Akademickie Koło historyków, zasyłają Nestorowi dziejopisów naszych, Wydawcy „Źródeł dziejowych” wyrazy hołdu od najmłodszych pracowników”. Derkacz przewod. Kółka.

„Słowo Polskie” w numerze jutrzejszym poświęci artykuł Al. Jabłonowskiemu pióra prof. Stan. Zakrzewskiego.

Nieznane zapiski o Słowackim.

Kilkadziesiąt kart starego pamiętnika i dużo zapisków obojętnych; wśród nich jednak notatki o Słowackim, drobne wprawdzie i nieprzynoszące nowych szczegółów, lecz tak cenne, jak wszystko, co dotyczy wielkiego imienia.

W otrzymanym z rąk prywatnych pamiętniku pani Barateau, siostry Kory Pinard, owej piętnastoletniej panielki, która się kochała w Słowackim, znachodzę trzy zapiski, dotyczące poety.

Oto dosłowny ich przekład:

„Młody Polak, którego pan Leonard (Chodźko?) wprowadził do mego domu, w kilku dniach stał się naszym ulubieńcem. Jak odmieniany od tego Włocha (?) ustawicznie czułego i nadskakującego damom. Nasz ulubieniec jest poetą. A więc poeta i Polak — dobrze go zachwala jedno i drugie”.

„Moja mała siostrzyczka ogromnie zajęta osobą S.... Prosiła go o jedną z wierszy. Nie odmówił. Kora zachwycona tym wierszem. Nauczyła się go na pamięć. Uważa swego poetę za jednego z najznakomitszych”.

„Zaniepokojona jestem o Korę. Miała silną gorączkę. Rozmawiając z naszym miłym gościem, dostała nagle nerwowego płaczu. Zapewne jakieś nieporozumienie obojga. Dziś jednak są już z sobą na dobrej stopie. Na prośbę Annais, Słowacki grał na fortepianie jakiegoś smętnego walca, potem Kora śpiewała. Uważałam, jak nachyliła się ku niemu, mówiąc coś półszeptem — dosłyszałam tylko imię Nelly”.

Ta ostatnia notatka przypomina żywo dwie wzmianki Słowackiego, jedną w liście, drugą w pamiętniku.

„Zaczęłam kaprysić” — pisze poeta do matki, wspominając Korę — „przyprowadziłam ją do gniewu, dawałam uczuć, że jeszcze dziecko. Nie wiem z jakiej przyczyny, ale wpadła w gorączkę, a z tego siostry musiały się tajemnicy jej serca dowiedzieć”...

(Na innym miejscu:) „Najwięcej rozmawiałem z Korą, siedzieliśmy przez największą część wieczoru trochę opodal od koła gości, bliżej fortepianu. W ciągu jednej arii obróciła się do mnie i powiedziała: „Przyjdź we czwartek”. „Dlaczego we czwartek?” zapytałam ciekawie. Zarumieniła się i potem dodała: „Będę samą... Nelly jedzie na lekcję śpiewu”... — a potem zapytała: „Czy przyjdiesz?” Tak mnie zdziwiło to rendez-vous, na które się odważyła, że odpowiedziałam jej: „Nie wiem” — potem przyrzekłem przyjść. Biedna dziewczynka! nie chciała się dać pocałować, kiedy był raz ostatni i teraz tego żałuję... Widzę, że o jej miłości wszyscy domowi i nawet obcy wiedzą”.

Pamiętnik pani Barateau urywa się z datą 2 września, niema więc żadnych notatek, dotyczących najbliższych dni tego stosunku, o którym już w październiku, niepomny uroczystych schadzek w parku Tuilleries, Słowacki doniósł matce: „Z Korą rozstał się. Nie kochałem jej, spostrzegła to i widać, że dumna dziewczyna; ale widuję ją czasami, a coraz bardziej błada. Szczęście, że zima nadchodzi, w karnawale będzie tańczyć, a ma rok szesnasty i ładna, więc zapomni!...”

JAN PIETRZYCKI.

Żywy pomnik.

Na fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcji:

A. M. z inicjatywy p. Zofii Silniskiej kor. 15.—, Lwowskie Towarzystwo zaliczkowe 20.—, Dyrektor Ildefons Beck 10.—, Karolina i Henryka Braunseis 10.—, Czytelnia mieszczańska z Sanoka (zamiast urządzenia święconego, zarządziła składkę pomiędzy członkami) 70.—, Teatr włościański z Chocimierza 10.—, Brzechowski 8.—, Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół” w Dobczycach (zebrane na święconem) 10-22, Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół” w Zabłotowie (zebrane na święconem) 16-16.

Teodor Kuliński 3.—, Konstanty Żukiewicz 2.—, Szajner Stanisław 2.—, Michał Hulimka 1.—, Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół” z Gorlic (zebrane na wieczornicy) 12-46, Uczniowie II kl. a) szkoły ćwiczeń przy seminarium naucz. m. w Stanisławowie 6-60, Stanisław Münnich z Delatyna 2-50, Mikołaj Jędrzejewski z Delatyna 2-50, Grono prof. i szkoły realnej we Lwowie 137.—, Wanda Zalczkowska 1-32, T. C. 1.—.

Zebrane manifestacyjnie przeciwko rozbojom ukraińskim w restauracji Naftuly przez obywateli z Turki nad Stryjem: Władysław Jaworski, Mychailo Kruk, Pantaleon Walecki, Walenty Klimek, Jan Sawaryn, Michał Murys, Józef Jaworski, Martycz, B. P. i Lauferweiller 9.—.

Przełożona i grono nauczycielskie żeńskiego gimn. i seminarium nauczycielskiego Zofii Strzałkowskiej:

Zofia Strzałkowska kor. 10.—, dochód z przedstawienia amatorskiego urządzonego w zakładzie 70.—, Z. Cyga 3.—, R. Klemensiewicz 5.—, Edward Pasławski 5.—, Rembacz 2.—, F. Bizoni 5.—, W. Wajdowicz 2.—, Feldówna 2.—, ks. Szydelski 2.—, Józef Maurer 2.—, Pulikowska 2.—, Fr. Berger 2.—, Bronisław Kąsinowski 2.—, dr. Teodor Mianowski 2.—, Ks. dr. M. Kuryś 3.—, W. 1.—, M. Krasuska 1.—, prof. K. Bronikowski 2.—, J. Biela 2.—, N. N. 2.—, H. 1.—, Skórski 1.—, Dobrzański 1.—, Friedberg 2.—, Dudryk 1.—, Ks. A. W. 3.—, I. Jonas 1.—, dr. K. Nittman 1.—. (Razem kor. 138.)

Agnieszka Gruntowicz nauczycielka w Birczy kor. 5.—, Alina Góyska z Bolechowa 3.—, Polskie Towarzystwo gimn. Sokół z Dubiecka (zebrane w d. 3 maja podczas przedstawienia) 54.—, Kazimierz Lipiński z Cerkowa 50.—, Wydział Rady powiatowej w Limanowej (na podtrzymanie polskości we wschodniej Galicyi) 100.—, Polskie Tow. gimn. Sokół z Przemyśla (członkowie Sokoła przemyskiego złożyli przy święconem) 27-10, Grupa członków Kasyna mieszczańskiego w Przemyślu 5.—, Filipina Diehlowa ze Stryja 2.—.

Grono nauczycielskie c. k. wyż. szkoły realnej w Tarnopolu: Passendorfer kor. 3.—, ks. Lehmann 2.—, dr. Taubeles 2.—, dr. Bolland 1.—, Krasieński 1.—, Mosler 1.—, Pabijan 1.—, dr. Schreiber 1.—, Solecki 1.—, Suchanek 1.—, Staniewicz 1.—, dr. Teuwin 1.—, Zawadowski 1.— i Zosel 1.—. Grono nauczycielskie gimn. w Trębowlu 12.—, Emil M. Kasparowicz porucznik z. w Zadarze 1.—.

Tow. Zaliczkowe w Limanowej 100.—.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcji naszej kor. 22.060-44.

Składki te deponowane są w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

MAŁY FEJLETON.

Przedstawienie.

Do restauracji, przepelnionej gośćmi, wchodzi pewien tłusty jegomość.

Sapiąc, zdejmując futro i wieszając go na kołku wraz z kapeluszem.

Siada i jeszcze silniej sapie.

Kelnerzy, gdy go spostrzegą, wesoło się uśmiechnęli, trącając się i szepcząc między sobą.

Przed przybyciem jegomościem zjawia się mały chłopak restauracyjny i pyta:

— Czem mogę służyć panu radcy?

Jegomość, a względnie pan radca, nie mogąc jeszcze głosu wydobyć, milczy i sapie...

— Co pan radca rozkaże? — pyta chłopiec.

Jegomość wciągnął powietrze w płuca, spojrzał na chłopca, ale jeszcze nie daje żadnej dyspozycji.

— Czem mogę służyć panu radcy? — pyta niezmordowany chłopiec.

Wtedy tłusty pan, nabrawszy oddechu, krzyknął na cały głos:

— A cóż ty się wściekłeś... czy co? Gada i gada jedno w kołko... ani odetchnąć człowiekowi nie da!... Czekaj... niech ci się nie spieszy... Przecież ja tu nie przyszedłem po to, aby ciebie oglądać, albo twego głupiego gadania słuchać...

Mówił głośno i z takim komicznym akcentem, że wszyscy zebrani goście wesoło ku niemu zwrócili swe oczy.

— Dasz mi piwa — rzekł.

— Do usług...

— Ale małe... tylko... małe... rozumiesz?

— Rozumiem!

— No, to dobrze!

Chłopiec odszedł z uśmiechem.

— Małe piwo dla pana radcy! — krzyknął przy bufecie.

Tymczasem pan radca wziął jakąś gazetę do rąk i czytał. I tak się zaczytał, że nie uważał, jak chłopiec postawił przed nim zamiast małego, duże piwo.

Machinalnie sięgnął po nie i dobrze sobie pociągnął.

Nagle wstrzymał się... Spojrzał na kufel... Zmarszczył brwi... Poprawił się i zawołał ze złością:

— No i patrzcież!... Ten gałgan dał mi duże piwo... Ja chciałem małe... on mi dał duże... No i zróbże z nim co chcesz... Ja swoje... on swoje... Ależ to lekceważenie gości... To... nieuszanowanie... takie okrutne kufelisko... Kto to wypije?... O... ani rusz! Do rana bym tego nie wypił... Ty, mały!...

— Słucham... do usług...

— Chodź-no tu.

Chłopiec wesoło przybliżył się.

— Co pan radca rozkaże?

Pan radca jednym tchem wypił resztę piwa i podając chłopcu szklanice rzekł:

— Dasz mi małe piwo... wiesz? małe...

— Wiem, proszę pana radcy.

I za chwilę znów krzyknął przy bufecie.

— Małe piwo dla pana radcy!

Pan radca usadowił się wygodnie... Wziął do rąk gazetę i czytał.

Zebrani goście objawili swą radość dyskretnym szmerem wesołości, widząc, że chłopiec niesie znów duże piwo i stawia go przed panem radcą na stole.

Ten jednak zaczytany, po chwili sięgnął po nie machinalnie... dobrze sobie pociągnął... lecz nagle oprzytomniawszy, krzyknął ze złością:

— A cóż to takiego!... Milion kroć sto tysięcy! Znów duże!... Czy oni powarywali... czy co?... Człowiek by panie mógł pęknąć, gdyby wypił tyle piwa... Jedno... jeszcze jak jedno... ale drugie... ani rusz!... Hm... hm... Cóż to za gawronowata usługa... Widocznie tutaj przychodzić nie można... Tak... widocznie nie można tutaj przychodzić.

I ze złością poniósł kufel do ust.

A wszyscy przytomni w śmiech...

— Mały, chodźno tu — rzekł radca, kiwając na chłopca palcem.

Chłopiec się przybliżył...

— Jak to piwo?

— Piłzeńskie proszę pana radcy.

— Dobrze... ale duże, czy małe?

— Duże, proszę pana radcy...

— Ano widzisz... duże — a ja chciałem małe.

Przyniesie mi małe... ale pamiętaj, żeby było małe... Zmykaj!

Chłopiec zabrał próżną szklanę i zbliżył się do bufetu...

— Małe piwo dla pana radcy — krzyknął wesoło.

Pan radca przestał czytać. Odwrócił się do jakiegoś młodego człowieka, siedzącego przy następnym stole i przed nim zaczął się żalić.

— Ja, panie, jestem słabowitego zdrowia. — Lubie

Hotel Sans-Souci Lwów, ul. Szajnochy 5

(boczna ul. Sykstuskiej i Kopernika).

pod osobistym zarządem właściciela M. Danka.

Poleca swój z największym komfortem nowo urządzony HOTEL, 30 pokoi jasnych, elektrycznie oświetlonych. Czystość nadzwyczajna. — Obsługa skrzętna. — Ceny bardzo umiarkowane. — O łaskawym poparciu mego przedsiębiorstwa upraszam. 4064 M. DANK, właściciel hotelu.

piwko... ale skromnie... skromniutko. Bo jak tylko trochę więcej wypiję... to czuję duszność, taką duszność, jakby mi kto gardło zatkał. Przytem nie lubię się irtować, a tutaj panie, ile razy przyjdę zawsze mnie zirytuje.

— Służę panu radcy — rzekł chłopiec, stawiając przed nim duży kufel piwa.

Wszystkie oczy zwróciły się na niego i wszystkich twarze rozjaśniały się śmiechem.

Pan radca sięgnął po piwo... dmuchnął w pianę... i z flegmą upił kilka łyków.

Obecni parsknęli śmiechem...

Pan radca odjął kufel od ust... spojrzał na niego... i więcej zgorzchniony niż zirytowany, zawołał...

— Duże?... znów duże? — Co to takiego? Czy to kpiny czy co? — Jaki ze mnie kpiny? — Tak... Poczekajcie!... Ja tu już ostatni raz jestem. Choćbym miał wodę pić, nie przyjdę tu już nigdy...

— Co się stało? — zapytał starszy kelner, podchodząc ku panu radcy.

— To się stało, że ja proszę o małe piwo, a ten drab ciągle mi przynosi duże...

— Niech się pan radca nie gniewa — rzekł kelner zrozpaczony.

— Jakże się tu nie gniewać, kiedy ja swoje, a on swoje!...

— Już tego nie będzie... proszę przebaczyć...

Pan radca rozparł się na krześle...

— Mogę służyć? spytał starszy kelner wyciągając rękę po kufel.

— Czekajże pan!... Niech to p r z y n a j m n i e j przełknę!... Później... dasz mi pan małe... ale tylko małe...

— Do usług.

Pan radca wziął kufel do ręki.

— O... kiedy ja to wypiję! Toż to trzeba być beczką, żeby tyle piwa wlać w siebie... A to draba kawalek!... Nie beczką... ale kufą panie... taką okrutną kufą!... A... żebyś ty... — dodał pijąc piwo — A bodajżeś ty... A niechże cię... Fel... Aż mi gorąco!... Aż mi panie oczy na wierzch wyłazły... Ach ty bębnie jakiś... Poczekaj, ja ci to wszystko razem zapłacę!...

I powoli... wypił do dna!

Naturalnie przedstawienie to skończyło się dopiero po szóstym kufelu. Wtedy pan radca zadowolony z siebie powstał... zapłacił... i grożąc, że już tu więcej nie przyjdzie... wyszedł z restauracyi.

BOLESŁAWICZ.

MIGAWKI.

WSKAZÓWKI DLA PODRÓŻUJĄCYCH.

Mając odbyć podróż koleją zawierasz dwie umowy: jedną z zarządem kolejowym, iż za pewną z góry oznaczoną cenę ma cię przewieźć z miejsca na miejsce, drugą z konduktorem kolejowym, tej treści, że za nieznaczoną cenę masz przyjechać na miejsce przeznaczenia sam i bez połamanych kości, przy czem wyjęte są katastrofy kolejowe, jako od personelu kolejowego niezależne.

Przytem należy konduktorowi powiedzieć do ucha, że chcesz spać, co on zrozumie w ten sposób, że wpuszcza do twojego przedziału kilku nudnych pasażerów, jako najlepszy środek na sen. Kwota, którą się wręcza konduktorowi tem się różni od ceny jazdy, że nie jest bliżej oznaczoną i zawsze za niską, co zresztą łatwo poznać po minie konduktora.

Jeśli nie znosisz dymu tytoniu, to nie idź do przedziału damskiego ani dla niepalących, bo panie i niepalący palą namiętnie na kolejach austriackich i tylko innym palić nie pozwalają. Przed zaśnięciem w wagonie pomódl się i spisz ostatnią wolę, bo możesz nazajutrz obudzić się w niebie, co przesadnie nazywa się wypadkiem kolejowym i przestało już dawno być niespodzianką.

Wystrzegaj się, gdy jesteś wolny, towarzystwa młodej a przystojnej kobiety w podróży, bo takie towarzystwo naraża cię na trzy możliwe straty: cierpliwości, wolności, albo przynajmniej portmonetki.

Kto nie może zapłacić za I. lub II. klasę, niech trzecią nie jedzie, a raczej odbywa podróż piechotą lub furą, bo trzecia klasa nie jest przeznaczona do podróżowania, a tylko dla ukarania tych wszystkich, którzy nie zapłacili konduktorowi za jazdę i chcieliby jechać darmo t. j. na sam bilet kolejowy.

Jeżeli się chce dokładnie podziwiać okolicę, najlepiej jeździć t. zw. pociągami błyskawicznymi, które, jak wiadomo, idą bardzo powoli i zatrzymują się bardzo często, dzięki czemu przychodzą zawsze na miejsce przeznaczenia z mniejszym lub większym opóźnieniem. Pociągi te mają zbyt szczerupią liczbę wozów, a to ze względu na ewentualną katastrofę kolejową, ażeby zaoszczędzić ofiar skarbowi kolejowemu. Wskazówki, jak zachowywać się należy podczas katastrofy kolejowej, podamy szczegółowo w najbliższym czasie i radzimy zwrócić na nie szczególniejszą uwagę, gdyż przydać się mogą każdemu podróżującemu kolejami.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

FRANCISZKA JOZEF A GORZKA WODA
NAJZNAMOWITSZY
ŚRODEK PRZECZYSTUJĄCY

Najmodniejsze materyały

Towar doborowy. ceny nadzwyczaj niskie na prowincję, próbki franco.

4033

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Ludwik Gruder

przeniósł swą kancelaryę do domu

przy ulicy Kraszewskiego l. 5 II piętro
(obok ogrodu miejskiego). 5235

Dr. Stanisław Eljasz Radzikowski

specjalista chorób wewnętrznych 4727

ordynuje od godz. 3 do 5 plac Akademicki 1.

Lecznica Dra Tarnawskiego

w Kosowie

(za Kołomyją) stacya kol. Zabłotów. 4656

otwarta od 1 maja do końca października.
Prospekty w Księgarni Polskiej ul. Akademicka.

ZNANA SZKOŁA KROJU

E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 66

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Piwo bawarskie z browaru Paulinów umieszczone w tym numerze. 5066

MATTONIEGO
GISSHUBLER
naturalna
szczawa alkaliczna 425

Zakopane. Lilliana" pokoje en pension 8—12 koron
Wodociągi, kanalizacya, telefon. 4627

Krynica. Dr. Z. WĄSOWICZ
ordynuje jak dawniej od 15-go maja do końca września. 5329

Dr. Maryan Jurkiewicz

otworzył kancelaryę 5405

w Kołomyi przy ul. Jagiellońskiej niższej 47.

ADWOKAT 5437

Dr. Joachim VERSTAENDIG

otworzył kancelaryę adwokacką w Samborze.

Zdrowisko TRUSKAWIEC

tak jak lat poprzednich, otwarte jest od 15 maja rb.
pod własnym zarządem właścicieli. 5556

W miejsce wód pruskich jest
Woda Krościńska
powszechnie polecaną. 5538

Wiadomości bieżące.

Wiadomości kościelne. Archidiecezya lwowska obrz. łac.: Wizytację kononiczną odbył JE. ks. Arcybiskup Bilczewski: 9, 10, 11, 12 i 13 maja w Gologórach. Dalsze wizytacje zaś odbędą Najprz. ks. Ar. Pasterz 16 17 maja w parafii N. P. Naryi Śnieżnej we Lwowie, 23 i 24 maja w parafii św. Maryi Magdaleny we Lwowie, 9, 10, 11 i 12 czerwca w Śniatynie, w końcu 13, 14, 15 i 16 czerwca Augustendorfie; ks. Biskup Bandurski: 29, 30 i 31 maja w Cieszanowie, 1 i 2 czerwca w Dzikowie, 3 czerwca w Horyńcu, 4 czerwca w Kobylnicy, 4 i 5 czerwca w Lipsku, 7 i 8 czerwca w Lubaczowie, 9 czerwca w Łukawcu, 10 czerwca w Narolu, 11 i 12 czerwca w Pławowie.

Diecezya przemyska ob. łac. Przeniesieni. ks. Józef Grodecki, ekspozyt w Ulanowie, do Łętowni; ks. Wawrzyniec Lewicki, ekspozyt w Łętowni do Ulanowa, Egzamin konkursowy na proboszczów złożyli z pomyślnym wynikiem: Ks. Walenty Cetnarowicz, wikary w Rudniku; ks. Łukasz Forystek, wikary w Rozembarku; ks. Teofil Lewicki, wikary w Łące (z odznaczeniem); ks. Wiktor Różycki, wikary w Bielnie; ks. Józef Soltysik, wikary katedralny w Przemyślu (z odznaczeniem); ks. Józef Wojski, wikary w Sędziszowie, (z odznaczeniem).

Diecezya krakowska: Przeniesieni: ks. Józef Balko z Niepołomic na Zwierzyniec; ks. Wojciech Sidziński ze Zwierzynca na administratora do Kościelca— ks. Karol Gelata z Kościelca do Łapanowa; ks. Stanisław Miernik z Łapanowa do Niepołomic. Wizytację kanoniczną odbędą ks. biskup Nowak w Oświęcimiu w dniach 22, 23, 24 maja, przyjazd do Oświęcimia dnia 21 maja po południu; w Grojcu 25 maja; w Porębie wielkiej 30 maja; w Piotrkowicach 31 maja w Gieraltowicach 1 czerwca; w Zatorze 2 i 3 czerwca.

Wiadomości osobiste. Donoszą nam z Krakowa: Wydział filologiczny Akademii Umiejętności uchwałą z d.

11 bm. mianował redaktora naczelnego „Słowa Polskiego“ p. Zygmunta Wasilewskiego członkiem Komisji literackiej Akademii Umiejętności.

Janina Dydyńska, uczennica prof. Stanisława Niewiadomskiego i ogólnie znanego wiedeńskiego pedagoga prof. Ryszarda Roberta, złożyła celująco państwowy egzamin muzyczny w Wiedniu.

— Odczyt w Stryju. Na dochód T. S. L. wygłosi w najbliższą sobotę prof. dr. Wł. Witwicki ze Lwowa odczyt: „Z dziejów umysłowości greckiej: Sokrates i Platon“. Odczyt ten będzie powtórzeniem odczytu, wygłoszonego w Związku naukowo-literackim we Lwowie.

— Wycieczka polskich kupców i przemysłowców na wystawę do Pragi. Z inicjatywy Towarzystwa kupców i młodzieży handlowej w Krakowie lwowskie Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej uchwaliło na ostatnim posiedzeniu wydziału urządzić zbiorową wycieczkę na krajową wystawę do Pragi i w tym celu zawiązał się komitet, w skład którego weszli pp.: A. Kauczyński, A. Lewicki, L. Hoszowski, Halski, Górski, Gudiens i Droński.

— Z politechniki. Na wydziale budowy maszyn złożył II. egzamin państwowy pp. Adam Michałowski, rodem z Dębina koło Dobczyc i p. Michał Byszewski rodem z Królestwa Polskiego jako uzdolnieni, a pp. Karol Maciura ze Stanisławowa i Włodzimierz Kozubek rodem z Rozdołu jako bardzo uzdolnieni.

— Święto 3 Maja. Polskie Tow. gimn. „Sokół II.“ we Lwowie urządzi w niedzielę dnia 17 bm. uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Wieczór odbędzie się w sali gimn. szkoły im. Sienkiewicza (ul. Polna). Początek ogodz. 7:30 wieczorem.

— Z Kasyna miejskiego. W sobotę 23 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Kasyna. Przedwyborcze walne zgromadzenie odbędzie się w środę 20-go maja br. o godz. 8 wieczorem.

— Wystawa stołarska. Wystawa prac uczestników IV. kraj. kursu majsterskiego dla stołarzy, który odbywa się obecnie we Lwowie, będzie otwartą dn. 17 i 18 bm. w godzinach od 9 rano do 4 popoł. w budynku miejskim przy ul. św. Zofii l. 1.

— W Czytelni kobiet (Chorążczyzna 6) odbędzie się dn. 16 bm. w sobotę o godz. 6 odczyt p. Dr. Tatarówny „Pojęcie szczęścia w filozofii“. Wstęp 20 hal.

— Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników przyw. W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 3 popołudniu odbędzie się w sali hotelu Georgea (Żorża) zwyczajne walne zgromadzenie członków lwowskiego oddziału Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych.

— Stow. „Skala“ urządzi w niedzielę dnia 17 bm. Wieczornicę z tańcami. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Otwarcie „Opieki dla chorych gruźliczych“ odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 12 w poł. w lokalu „Opieki“ przy ul. Pańskiej l. 10 w parterze.

— Z życia młodzieży. IX posiedzenie Kółka chemicznych odbędzie się w wielkiej sali instytutu chemicznego ul. Długosza 6 dnia 16 maja 1908, o godz. 5 popołudniu. Odczyt kol. Jaremkę p. t. „Obecny stan peryodycznego systemu pierwiastków“.

— Tow. „Związek rodzicielski“ odbędzie dnia 16 b. m. o g. 5 popoł. w wielkiej sali ratuszowej doroczne walno zgromadzenie. W razie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się w godzinę później przy jakimkolwiek komplecie.

— Otwarcie urzędu pocztowego w Pustomytach. Z dniem 16 b. m. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Pustomyty (powiat lwowski). Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Pustomyty wraz z przysiółkami Wolica i Zajac — zamiejscowy zaś gminy i obszary dworskie Leśniowice, wraz z przysiółkami Budy i Wyderka, Mostki z przysiółkami Malinówka i folwarkiem Dębianka, tudzież gmina i obszar dworski Polanka.

Urząd pocztowy w Pustomytach połączony będzie z siecią pocztową za pomocą pociągów Nr. 1711, 1713, 1716 i 1715 na linii Lwów-Stryj-Lawoczne i wymieniać ma odyłki zbiorowe z ambulansami Lwów-Lawoczne 509, Lwów-Przemyśl 503, Przemyśl-Lwów 506 i Lwów-Lawoczne 508.

Teatry: Teatr miejski:

W piątek po raz I-szy (wznowienie) „Woźnica Henszel“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna; gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej.

W sobotę o g. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Mazepa“, tragedia w 5 aktach J. Słowackiego. Występ Bolesława Leszczyńskiego.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. I gościnny występ Gemmy Bellincioni, występ Augusta Dianni.

W niedzielę o godz. 3:30 popoł. na ogólne żądanie „Poskromienie złośnicy“, komedia w 5 aktach W. Szekspira. Przedostatni gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli Petruccia.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór po raz ostatni w bieżącym sezonie „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. II i ostatni występ Cecylii Cerri, prima-balleriny nadwornej opery wiedeńskiej.

W poniedziałek o godz. 7:30 w. „Niech żyje życie!“, dramat w 5 aktach Hermana Sudermana. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Bolesława Leszczyńskiego.

We wtorek „Toska“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. II gościnny występ Gemmy Bellincioni i występ Aug. Dianni.

We środę I występ gościnny „Hanako“ japońskiej tragiczki z własną trupą.

We czwartek „Traviata“ opera w aktach Verdiego III i przedostatni występ gościnny Gemmy Bellincioni i występ Aug. Dianni.

na suknie i kostymy damskie poleca w olbrzymim wyborze magazyn Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka l. 12.

W piątek 11 i ostatni występ gościnny „Hanako” japońskiej tragiczki z własną trupą.

Teatr dziesięciu miast:

W sobotę 16 bm. w Tarnowie „Chory z urojenia”.

W niedzielę 17 bm. w Gorlicach „Skąpiec” Moliera w roli Harpagona występ G. Fiszer.

Wtorek 19 b. m. w Nowym Sączu „Skąpiec” Moliera. Występ G. Fiszera.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek „Car Samozwaniec” 5 aktów z kroniki dramatycznej nap. A. Nowaczyński.

W sobotę „Romeo i Julia” trag. w 5 aktach W. Szekspira (Występ M. Tarasiewicza).

W niedzielę o g. 3 „Szkola” sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego (Ceny niższe do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Romeo i Julia”.

→ **Namieśnik dr. Bobrzyński** wyjechał dziś rano pociągiem błyskawicznym do Krakowa celem wzięcia udziału w dorocznym uroczystym posiedzeniu Akademii Umiejętności, które odbędzie się jutro w południe.

→ **Hołd pracy.** Na pismo, wystosowane z uchwały komisji budżetowej miejskiej do p. dra Aleksandra Maryańskiego (którego tekst dosłownie podaliśmy w popołudniowym numerze wtorkowym), odpowiedział p. Maryański pod adresem p. Karola Schayera, jako obecnego przewodniczącego sekcji finansowej Rady miejskiej w sposób następujący:

„Jaśnie Wielmożny Panie! W mojem zaciszu i wyodrębnieniu otrzymałem tyle łaskawy list JWPanów z komisji budżetowej z tak serdecznym i ciepłym wyrazem pozdrowienia i uznania mojej dawniejszej pracy w gronie kolegów z Rady miejskiej w czynnościach budżetowych, że uważam za mój pierwszy obowiązek przesłać na ręce JWPana jako prezesa komisji budżetowej, wyrazy najgłębszego podziękowania i wdzięcznej pamięci dla wszystkich członków komisji budżetowej. Jestem zdania, że JWPan moje odczucie zrozumieć raczy, jeżeli powiem: niezadowolony, ale szczęśliwy. Długi szereg lat oddawałem się cichej a mozolnej pracy w czynnościach Rady miejskiej. Kierowałem mną myśl zawsze rzetelna i sumienna. W miarę możliwości spełniałem trudne poniekąd zadania, a jeżeli po upływie lat wielu w czasie, kiedy złożony moją niemocą, musiałem się usunąć od sprawowania moich czynności, spotkałem się z tak serdecznym uznaniem, to proszę przyjąć to zapewnienie, iż w przeprowadzeniu moich czynności szedłem zawsze wzorem przez JWPana jako dawniejszego prezesa komisji budżetowej wskazanym, wstępowałem w jego ślady i kierowałem moją myśl jego intencją — a przeto raczy JWPan w obecnej chwili, kiedy z szanownymi panami z komisji budżetowej przychodzi mi się z wielkim żalem pożegnać, przyjąć w moim imieniu tak dla siebie, jak i dla wszystkich członków komisji budżetowej jeszcze raz wyrazy głębokiego podziękowania i należnej pamięci.

Raczy JWPan przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania, uniżony sługa. Dr. Aleksander Maryański”.

List ten został odczytany na posiedzeniu sekcji finansowej w ubiegłą środę, poczem sekcja uchwaliła zarówno pismo wystosowane do p. Maryańskiego, jakoteż jego odpowiedź ogłosić w dzienniku urzędowym gminy.

→ **Czy będą owoce?** Na pytanie to odpowiada w „Kur. Warsz.” znany pomolog Edmund Jankowski w sposób następujący:

Nadzieja i zapowiedź urodzaju — pęki kwiatowe. Zima była stosunkowo bardzo łagodna. Przytem śniegi obfite okrywały dobrze ziemię, w całym kraju pąkówki kwiatowe nie przemarzły.

Obecnie ukazują się pączków kwiatowych dużo na wszystkich drzewach, nawet na tych, które w r. z. miały urodzaj średni. Fatalny wyjątek stanowią „grusze” i to w całej Polsce, z bardzo nielicznymi wyjątkami. Dlaczego?

Naszem zdaniem — odpowiada p. Jank. — rzecz polega na tem, że klęska owadów, która spadła na sady nasze wiosną r. z., objawiła się objedzeniem wielu drzew z liści.

Nie zaszkodziło to drzewom pestkowym, bo one po zbiorze owoców mają dosyć czasu na pracę dla roku następnego. Nie miało też wpływu na jabłonie, które z natury swojej bardzo długo nie ronią liści, a upały 7-tygodniowe na jesieni bardzo im w pracy twórczej pomogły. Tymczasem grusze, utraciwszy dość dużo liści przez objedzenie, już niedoboru nowym przyrostem pokryć nie mogą. Mało też pracowały one w lecie, bo było mokre i zimne, a na wczesnej jesieni liście z nich przedwcześnie opadły.

A właśnie w liściach odbywa się proces główny przyswajania pewnych pokarmów i przerabiania wszystkich pokarmów surowych na materiał roślinny.

Od lat 37-miu — pisze p. J. — odkąd zajmuję się ogrodnictwem, jeszcze tak późno drzewa owocowe nie kwitły nigdy. Czeresnie pierwsze zakwitają u nas zwykle pomiędzy d. 1-ym a 5-ym maja, a często już około 20 kwietnia. Dziś 13 maja, a zaledwie w najciślejszych stanowiskach pokazały się pierwsze ich kwiaty.

A czeresnie (po morelach i brzoskwinich) zakwitają pierwsze z drzew, hodowanych u nas w masie. Zatem kwitnienie całe przypadnie na drugą połowę maja, po „trzech świętych”, zapewne za dobrej pogody i w czas ciepły.

Powinniśmy przeto mieć w tym roku urodzaj wszystkich owoców, oprócz gruszek.

→ **Sprawy teatralne.** Z **Operetki.** „Wesola wdówka” postarzała się już nieco, nic więc dziwnego, że potrzebuje środków odmładniających. Wymyśliła jej tedy dyrekcja bardzo skuteczny, jakkolwiek chwilowy tylko, sprowadzając balerinę z Wiednia pannę Cerri. Współudział takiej gwiazdy, ściągając, rozumie się, publi-

czność a „Wdówka” weseliła się wczoraj jak mogła, przy swoich przekwitłych wdziękach. Co do baletniczej primadonny to okazała się ona „tańczącą gwiazdą” pierwszej wody, a tem miłszą, iż nie wyszła z chaosu, jak u Zarathustry, tylko poprostu z za kulis, i przy muzyczne najniewinniejszej, wykonała kilka rozmaitych „waryacyj” prześlicznie, przezgrabnie, przelecko... Brak nam (wyznajemy) technicznych wyrażań, aby określić cały kunszt panny Cecylii Cerri, ale wyrażamy bez żadnych ograniczeń zachwyt, jaki ogarnął wszystkich, t. j. szeroką publiczność i znawców (?) zawodowych. Panna Cerri może też liczyć na pewne, że wdziek, jakim okraśliła „Wdówkę”, doda w równej mierze czaru owemu „Walcowi”, który także już potrzebuje pomocy gwałtownie. W niedzielę ma być więc dany ten „Czar walca”, w którym panę Cerri jeszcze raz podziwiać będziemy.

Ostatni występ Leszczyńskiego odbędzie się w poniedziałek w sztuce Sudermann „Niech żyje życie”. Następnie wyjeżdża znakomity artysta na prowincję, gdzie wystąpi z trupą T. Pilarzkiego w „Honorze” i w „Woźnicy Henszla”.

Z dyrekcji teatru proszą, aby wobec wielkiego zainteresowania przedstawieniami bieżącego tygodnia publiczność odbierała bilety zamówione przed 12 w południe w przeddzień przedstawienia.

Teatr poznański. Ustupający ze sceny poznańskiej dotychczasowy jej kierownik p. Edmund Rygier pożegnał onegdaj uroczystie publiczność poznańską.

W międzyczasie przemówił serdecznie ze sceny, co przejęto w amfiteatrze nadzwyczaj sympatycznie. Dyrektor Rygier pracował bardzo ciężko i zaskarbił sobie wielkie w Poznaniu uznanie.

Jako aktor miał również powodzenie bardzo wielkie; żegnają go w Poznaniu z żalem.

→ **O polepszenie bytu.** W roku 1880 powołał rząd do życia instytucję rewizorów bydła, gdyż przy ich pomocy pragnął stłumić zawleczoną z Rosji zarazę księgosuszu, która wielkie spustoszenie między bydłem sprawiała.

Obok lichego wynagrodzenia w kwocie 400 do 600 koron rocznie za kontraktem, jako prowizoryczni słudzy rządowi nie mają rewizorzy żadnego zapewnienia na wypadek niezdolności do pracy, a rodziny ich skazane są na nędzę w razie śmierci głowy rodziny. Smutny ten stan spowodował, że interesowani z 187 okręgów granicznych odbyli w ostatnich dniach we Lwowie w sali Stadmüllera zebranie.

Wobec referenta krajowego dla spraw weterynaryjnych w namiestnictwie p. Punickiego wygłosił p. Biłski st. weterynarz powiatu brodzkiego, referat w sprawie polepszenia bytu rewizorów. Życzenia ich bardzo skromnie przedstawił referent w następujący sposób: rewizorom bydła udziela rząd stałej posady i na tych samych warunkach, na jakich pomocnicy kancelaryjni po dwuletniej służbie otrzymują posady stałych sług rządowych w myśl ustawy z 19 lipca 1902 roku. Ta sama ustawa zapewniała w razie zastosowania jej do rewizorów tymże emeryturę na wypadek niezdolności do pracy, a wdowom i sierotom nieznaczne zaopatrzenie.

Przez aklamację tekst referatu przyjęto, a celem poparcia żądania wybrano delegatów, którzy przedłożą życzenia tych pracowników upośledzonych namiestnikowi, ministerstwu skarbu i spraw wewnętrznych, tudzież Kołu polskiemu.

Spodziewać się należy, że słuszne i wcale nie wygórowane życzenia tych pracowników wśród bardzo uciążliwych warunków zyskają należyte poparcie i znajdą uwzględnienie.

→ **Podrzucone dziecko.** Z ulicy Serbskiej przyprowadzono do policyi zbłąkaną dziewczynkę „Manię”, liczącą około 4 lata. W policyi przekonano się że dziecko nie jest zbłąkanem — lecz je umyślnie puszczono w ulice bez opieki, w ręku bowiem miała ona kartkę adresowaną do p. W. Tabaczkowskiego z napisem wewnątrz: „Więcej ci dziecka trzymać nie będę”. Podpis Wołowcowa.

Dziecinę umieszczono na razie w komisaryacie dzielnicy drugiej.

→ **Wobec grożącego niebezpieczeństwa.** Na szpaltach „Jedności” zabrał głos jeden z najwpływowszych wśród młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego na tutejszej wszechnicy p. Henryk Immeles, wskazując na systematyczną akcję prowadzoną przez syonistów.

Grupa syonistów już przed rokiem zażądała od senatu akademickiego uznania na uniwersytecie narodowości żydowskiej. Senat temu żądaniu oczywiście odmówił. Syoniści myśli swej nie poniechali. Z niedawnych praktyk, w których widzieliśmy wiążących się w serdeczne sojusze syonistów z Rusinami, można wysnuć uzasadnioną obawę, iż i na uniwersytecie poprą syoniści aspiracje młodzieży ruskiej. A i w razie pomyślnego załatwienia kwestyi uniwersyteckiej, w razie, przypuścmy, stworzenia odrębnego uniwersytetu ruskiego — w interesie syonistów leżeć będzie wywoływanie niepokojów na wszechnicy.

Ze strony społeczeństwa polskiego silnej przewagi, energicznej akcji przeciwko rozwojowi ruchu nam wrogiego niema zupełnie. Kwestyę syońską wazyliśmy lekko. I stąd wynikło, że szeregi instytucji filantropijnych, przeznaczonych dla młodzieży żydowskiej, dostały się w ręce syonistyczne i stają się kuźnicą agitacyjną separatystycznymi aspiracji.

Syoniści podnieśli ostatnimi dniami nowy projekt: budowę żydowskiego, recte syonistycznego, domu akademickiego. Być może, że i niejeden żyd-Polak ulegnie mistyfikacji i podstępowi.

Uwzględniając niepożądany rozwój ruchu syonistycznego i obojętność w tej mierze naszego społeczeństwa, apeluje p. Immeles, powołując się na wspólne za-

dania i dążności, do młodzieży polskiej, aby okazała swą dojrzałość polityczną, a od czynników decydujących, domaga się użycia wszelkich środków, aby powstrzymano pochód szerzącej się zarazy politycznej.

Społeczeństwo nie powinno nad tym apelem przejść do porządku dziennego. ale wobec grożącego niebezpieczeństwa zająć stanowisko energiczne i bezwzględne, poparte czynami i konsekwentnem planowem postępowaniem; odpowiedzią na wrocie nam tendencje będzie najlepszą czynne i stanowcze poparcie pracy Koła Goldmana i jego czyteln, tudzież bojkot w życiu prywatnem i w życiu ekonomicznem tych czynników, które są istotnymi „przyjaciółmi Sycylii”, a równocześnie szerzycielami wrogiej nam kultury i produkcji germańskiej.

→ **Odzyskane dusze.** Mamy nowy radosny dowód rosnącej z dnia na dzień świadomości narodowej, wśród ludu polskiego w Galicyi wschodniej. W powiecie samborskim jest wieś Niedzielna. Ludność tej wsi czysto polska, była ongiś obrządku łacińskiego, z biegiem czasu jednak wskutek zaniedbania ze strony łacińskiego duchowieństwa, braku kościoła w pobliżu, przeszła na obrządek grecko-katolicki. Łącznie z tem odbywał się powoli proces rutenizacji. Ostatnie wypadki obudziły jednak wśród ludu drzemającą świadomość narodową, a ustawiczne zatargi z ruskim parochem z Topolnicy, przyspieszyły fakt, który wcześniej czy później niewątpliwie byłby nastąpił — oto cała ludność Niedzielnej z wyjątkiem kilku jednostek, zależnych gospodarczo od proboszcza z Topolnicy, który ma w Niedzielnej grunty, przeszła na obrządek łaciński. Że w ludności tej poczucie narodowe nie zamarło ani na chwilę, że czuje się ona szczerze polską, dała ona dowód onegdaj, przybywając do Sambora, gdzie urządziła manifestację narodową. Włościanie udali się pochodem pod pomnik Kościuszki, gdzie przemówił do nich w gorących słowach ks. Madej.

„Dilo” zamieszcza we wczorajszym numerze wściekły artykuł, składając „winę” na „intrygę polską”.

W związku z tą sprawą piszą nam ze Starego Sambora:

Włościanie z Niedzielnej przybyli przedwczoraj do Sambora. Samborskie T. S. L. uważało za swój obowiązek zająć się nimi.

Odniesiono się przeto do tutejszego administratora parafii rzym.-kat., aby tenże udzielił noclegu włościanom z Niedzielnej w Czytelnicy Związku katolickiego. Na prośby wystosowane do ks. administratora, odpowiedział on, że noclegu nie udzieli, gdyż boi się Rusinów. Postępek ten oburzył wszystkich Polaków. Na szczęście delegaci T. S. L. trafili do dusz polskich tutejszych przedmieszczan i ci zajęli się włościanami.

→ **Z kroniki żałobnej.** Wczoraj rano odprowadzono na cmentarz Janowski zwłoki proboszcza parafii św. Anny we Lwowie, ks. Błażeja Ziemiańskiego, kapłana cichego, ale pełnego poświęcenia, zapału i ducha Bożego. We środę dnia 13 b. m., zwłoki jego z domu do kościoła przeprowadził ks. arcybiskup Bilczewski w towarzystwie ks. biskupa Bandurskiego, kapituły i licznej kleru. Wczoraj rano o g. 9 odprawił mszę św. „de Requiem” ks. biskup Bandurski, który po mszy św. wyszedł na ambonę i krótko, ale gorącymi słowami podniósł czem był śp. dla ludu, nad którym pracował w Ponikwie i Kamionce Strumiłowej. Był mężem Bożym — mówił — co wedle zasad Chrystusowych prowadził lud do miłości Boga i Ojczyzny ukochanej przez Królową Koronę Polskiej. Był mężem Bożym, co współpracującym z nim kapłanom był przykładem w pracy nad ludem. „A tem czem dziś jestem — rzekł ks. biskup — zawdzięczać śp. ks. Błażejowi, bom pod boki jego stawał pierwsze kroki jako młody wikary, to mój pierwszy proboszcz. On mi wskazał jak nad ludem pracować jak lud kochał, jak go prowadzić do miłości Boga i Ojczyzny. Śp. zmarły nie zostawił majątku, bo i ta truma to nie za jego pieniądze, ale za ofiarowane, bo to co miał za życia rozdawał. Ubogim przyszedł, ubogim zeszedł. W testamencie prosi wszystkich swoich parafian, których w czasie pełnienia obowiązków swoich duszpasterskich w parafii św. Anny, mógł z powodu nawału pracy obrazić, o przebaczenie. „Ja im daruję i proszę o darowanie mi. Codziennie we Mszy św. modliłem się za nich, proszę o modlitwę za mnie po śmierci”.

Kondukt prowadził ks. biskup Bandurski aż do bramy cmentarza Janowskiego — gdzie dalszą cześć objął ks. arcybiskup Bilczewski. Tłumy, jakie zaległy wzdłuż cmentarza Janowskiego, łyły w oczach tych tłumów i cichy szep: Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie! — najwymowniejszym były dowodem, czem był ks. Ziemiański dla swych parafian.

„Niech mu Pan da wieczny a spokojny odpoczynek!”

→ **Woda lwowska w Kulparkowie.** Zakład kulparkowski na mocy układu, zawartego z gminą miasta Lwowa otrzymuje wodę z wodociągu miejskiego, którego sieć za staraniem Wydziału krajowego przez ulicę 29 Listopada umyślnie aż do owego zakładu została przedłużona. Wedle umowy normalna ilość wody, którą zakład może dziennie zużyć wynosi 120 m. kubicz., w razie konsumpcji większej obowiązany jest zakład płacić za ową nadwyżkę wynagrodzenie większe, niż za pierwszych 120 metrów.

Ponieważ jednak oprócz tego niema żadnych ograniczeń, a potrzeby gospodarcze zakładu rosną z dniem każdym, przeto także konsumpcja wody dochodzi czasem do wysokości, przenoszącej znacznie cyfrę normalną jaką przy urządzeniu dopływu wody do Kulparkowa brano w rachubę.

Z tego powodu z jednej strony dyrekcja wodociągu miejskiego wzywała do umiarkowania potrzeb i

konsumcyi, z drugiej zaś zakład domagał się pomnożenia dopływu wody. Sprawa ta z inicjatywy Wydziału krajowego była przed kilkoma dniami przedmiotem obrad w komisji wodociągowej miejskiej.

Komisja oświadczyła się za tem, aby stać na stanowisku zawartego w tej sprawie układu, o ile zaś potrzebnem jest utworzenie nowej sieci rur w obrębie zakładu, ażeby to się stało kosztem funduszu krajowego.

Także gmina Kulparków prosiła o doprowadzenie wodociągu miejskiego aż na terytorium owej gminy i urzędzenia tam studzien publicznych; komisja jednak odmówiła tej prośbie stanowczo.

→ **Czy nie zbyt późno pójść?** Magistrat wydał polecenie wszystkim biuram, przedsiębiorstwom i zakładom miejskim, ażeby do dnia 10 maja b. r. przedłożyły wykazy potrzeb i daty niezbędne dla ułożenia preliminarza budżetowego na rok 1909. W skutek tego, z upływem wyznaczonego terminu, zaczęły także napływać żądane wykazy i materiały tak, że już obecnie po części wiadomo, co będzie potrzebnem gminie w niektórych działach gospodarki w roku następnym, chociaż nie całkiem pewnie wiadomo, co się ma w roku bieżącym do dyspozycji, gdyż budżet na rok 1908 przed tygodniem zaledwie ukończony w komisji, może dopiero z początkiem przyszłego miesiąca przyjść pod decyzję Rady miejskiej.

Pocóż tedy pośpiech magistratu, skoro ojcowie miasta zamiast uchwalić budżet — jak przepisuje statut — na 3 miesiące przed zaczęciem roku zabierają się do tej roboty zaledwie w połowie następnego roku gospodarczego.

→ **P. starosta Chrzęszczewski** z Cieszanowa prosi nas o sprostowanie notatki, pomieszczonej w nr. 184 naszego pisma, w tym kierunku, że zaraz po otrzymaniu wiadomości o śmierci Andrzeja hr. Połockiego przerwał obiad, wydany na uczczenie dyrektora Rzeszowskiego.

→ **Pod koła wozu** kolei elektrycznej padła wczoraj w ulicy Sykstuskiej Michałowa Demczu zarobnica z Zamarstynowa, odniosła jednak tylko lekkie stłuczenia skutkiem upadku na bruk. Demczuk chciała przebiec na drugą stronę ulicy tuż przed nadchodzącym wozem kolei elektrycznej Nr. 42 i padła potrącona platformą, woźnica jednak zdołał wóz na czas wstrzymać.

→ **Umysłowo chory.** Romuald Chmura emerytowany urzędnik pocztowy umysłowo chory, wydalł się wczoraj popołudniu z mieszkania swego przy ul. Kaspra Boczkowskiego i znikł bez śladu. Wychodząc z domu zabrał z sobą poduszeczkę, angielzowe ubranie czarne, 160 kor, gotówkę i 2 losy „Josiów”. Zbieg jest wysokiego wzrostu szczupłym brunetem, prawą ręką bezwładną nosi na uwiązaniu i utoyka na prawą nogę.

→ **Zgubiono.** Klara Nebenzahl zgubiła pugilares skórki z jedwabną chusteczką. — Regina Menkes zgubiła roczną kartę do jazdy koleją elektryczną. — Uczeń gimnazjalny Ignacy Filip zgubił pugilares z 62 k.

→ **Znaleziono.** W ul. Pańskiej klucz od mieszkania. — Do mieszkania p. Mirona Szałowskiego pod l. 1 przy ul. Łukiewicza przybłąkał się legawiec z marką Nr. 1492 i jest tam do odebrania. — W biurze inspekcji policyjnej pięć kluczyków na żelaznem kółku.

→ **Kronika policyjna.** Kapelusznik p. Eliaz Bicz oddał w ręce policyi Katarzynę Kralikowską za kradzież 18 kor. Kasia przyjęta do służby zaraz pierwszego dnia podczas nieobecności służbowej skradła pieniądze i zbiegła, na drugi dzień spotkał ją pan B. spacerując po Walech i oddał w ręce policyi. — Znany awanturnik Baruch Margulies idąc ulicą Serbską potrącił żonę malarza p. A. L. a gdy ta go upominała, zelył ją i uderzył w twarz poczem zbiegł. Kilka osób obecnych przy awanturze znało Margulies, więc podano adres jego policyi, dzięki czemu nie ujdzie bezkarnie. — Z podwórza realności pod l. 1 przy ul. Bożniczej skradziono ręczny wózek o jednym kole na szkodę kupca p. Dawida Neuweida.

→ **Obłężenie bandyty.** W Zduńskiej Woli pod Łodzią zaszedł fakt przypominający słynną historię obłężenia bandyty Lisa w Lublinie, przeciwko któremu swego czasu wyruszył oddział wojska z kartaczością i dopiero po kilkogodzinnem obłężeniu zdołał go ubezwładnić. Przebieg zajścia w Zduńskiej Woli był następujący:

O g. 10-tej zrana, strażnik ziemski poznał na ulicy jednego z domniemyanych sprawców niedawnego napadu na inkasenta monopolowego, podczas którego zrabowano kilkaset rubli i zabito strażnika z eskorty. Poznany bandyta, uciekając przed pościgiem, wbiegł do domu Pobela na przedmieściu Jurgwica i zaczął strzelać. Zawiadomiony policmajster przybył niebawem na miejsce z kilku policyantami i oddziałem wojska, które otoczyło dom, poczem nakazał wszystkim lokatorom opuścić mieszkania i zażądał od bandyty, żeby się poddał. W odpowiedzi na to, bandyta jął gęsto strzelać z bronią, przelatując z parteru na piętro i od okna do okna w miarę potrzeby. Wówczas policmajster zawezwał straż ogólną, która skierowała się na ów dom i usiłowała wodą ubezwładnić bandytę, który strzelał bez przerwy.

Gdy i to nie pomogło, kazano wojsku ostrzeliwać dom. Ta wymiana strzałów trwała do godz. 1-ej popołudniu, przyczem bandyta dał około 150 strzałów. Kule te jednak zraniły tylko dwie przechodzące robotnice, z żołnierzy zaś nikogo. Przed samą godziną 1-szą usłyszono strzał wewnątrz domu, poczem strzelanina ustała. Wojsko weszło do środka i tu ujrzało w jednej z izb bandytę leżącego bez życia. Wystrzelawszy wszystkie naboje, ostatnią kulę wpakował sobie w skroń, zabijając się na miejscu.

Znaleziono przy nim dwa browningi i w całym domu mnóstwo wystrzelonych ładunków.

W zabitym bandycie poznano byłego robotnika fabryki M. A. Wienera w Zduńskiej Woli, 34-letniego Mateusza Marcza.

→ **Bodaj to przyjaźni...** Policja moskiewska nie zezwoliła na odczyt pt. „Walka ekonomiczna Polaków w Poznaniu”, jaki zamierzał wygłosić poseł do Dumy Żukowski.

Podziękowanie.

Najserdeczniejsze podziękowanie przesyłamy Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrześ. p. Heleny Januszkiewiczowej. Przedewszystkiem drowi Jaklińskiemu, który już w nieuleczalnej chorobie otaczał zmarłą swoją serdeczną opieką. — Następnie księżom kanonikom: Frydłowi i Humieckiemu, wszystkim urzędnikom dóbr Komarna i ich rodzinom, kierownikowi szkoły miejscowej P. Słotwińskiemu i całemu gronu nauczycielskiemu tamże, wreszcie wszystkim tym, którzy w ostatniej tej posłudze udział wzięli.

5552

Rodzina.

→ **Cukry deserowe** (pomadki i czekoladki) w kartonie pół klg. tylko kor. 2.40 poleca JAN HÖFLINGER przy ul. Teatralnej l. 8, (obok kościoła OO. Jezuitów). Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą: 5345

→ **SALON MÓD Fanny GERSTEL**, Lwów, ul. Jagiellońska 19, — poleca nowości w kapeluszach oraz oryginalne pańskie modele. 2712

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Akademia Umiejętności.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Stanisława hr. Tarnowskiego rozpoczęło się posiedzenie administracyjne członków Akademii Umiejętności. Na porządku dziennym zatwierdzenie listy nowych członków i przyznanie nagród z fundacyi Barczewskiego za dzieła literackie i malarzkie.

Floryanka.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś o godz. 10 przed południem rozpoczęło się posiedzenie rady nadzorczej Tow. Wzaj. Ubezpiecz. Prezes Męciński poświęcił żałobne wspomnienie zmarłym członkom rady śp. Andrzejowi hr. Połockiemu, Antymowi Nikorowiczowi, Prekowi i delegatowi Janowi Kwiatkowskiemu. Potem rada przystąpiła do obrad nad sprawozdaniami komisyjnymi.

Bandytyzm.

Kraków. (Tel. pryw.) Do policyi zgłosił się dobrowolnie Henryk Pieprzak, kelner, który d. 9 b. m. w towarzystwie drugiego współnika wymusił od pp. Mareszkiewiczów 120 koron. Pieprzak twierdzi, że czuje się niewinnym, że o zamachu nie wiedział, gdyż towarzyszył jego był w mieszkaniu, a on czekał na korytarzu.

Rada Państwa.

Wiedeń. (TBK.) Po odczytaniu wpływów Izba przystąpiła do rozprawy merytorycznej o podwyższeniu kontyngentu rekruta obrony krajowej. Pierwszy zabrai głos p. Petrycki.

Polityka zagraniczna rosyjska.

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent petersburski „Echo de Paris” zapewnia na podstawie zebranych w Petersburgu informacji, że wiadomość o nowym zwrocie w zagranicznej polityce rosyjskiej, o oziębieniu się stosunków z Anglią, a zwiększeniem się sympatyj niemieckich, jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Przeciwnie, stosunki z Anglią, a także z Japonią, są znakomite, a przestrzegana ściśle zasada ciągłości w polityce zagranicznej rosyjskiej nie pozwala przewidywać w niej nagłych zwrotów.

Duma.

Petersburg (Pet. Ag.) Duma obradowała na wczorajszym posiedzeniu w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na zapytania posłów z rozmaitych stronnictw, odpowiedział wiceminister spraw wewnętrznych, że rząd jest najzupełniej skłonny uznać prawo społeczeństwa do rozstrzygnięcia o swych sprawach, nie może jednakże nie przepominąć Dumie, iż wykonywanie tego prawa przejawiało się począwszy od r. 1905 w formie rewolucyjnej organizacji. Do dziś trwają rewolucyjne wyrocznia, koniecznem jest zatem utrzymanie w mocy stanu wojennego, tem bardziej, że po przedwczesnem zniesieniu stanu wyjątkowego w kilku wypadkach, ponowili się liczne morderstwa i rabunki.

Zniesienie stanu wyjątkowego może odbywać się jedynie stopniowo z największą ostrożnością. W końcu zaznaczył reprezentant ministerstwa spraw wewnętrznych, że rząd także na przyszłość wytyczy wszyst-

kie swe siły w tym kierunku, aby przywrócić spokój i ład w kraju.

Następnie odroczone obrady do dzisiaj.

Petersburg (Tel. pryw.) W radzie państwa p. Napiórkowski zaznaczył nierównomierność zapomóg skarbowych dla szkół ludowych. W gub. archangielskiej przypada 40 kopiejek na każdego mieszkańca, w Królestwie Polskiem zaś 6 kop.; w gub. archangielskiej do zaprowadzenia nauczania powszechnego brakuje tylko 58 szkół, gdy w Królestwie brakuje ich 2945.

Turcy w Afganistanie.

Kolonia. (TBK.) Do „Köln. Ztg” donoszą z Konstantynopola, że zupełnie zmyślone jest doniesienie londyńskiego korespondenta „Now. Wremieni”, jakoby wielu tureckich oficerów, wśród których są oficerowie wykształceni w Niemczech, poszło na służbę Afganistanu. W Konstantynopolu stwierdzono, że ani jeden tego nie uczynił.

Maroko.

Madryt. (TBK.) Dziennik „Liberal” omawiając zajście w Casablance wyraża zapatrywanie, że Hiszpania powinna odwołać swe wojsko, gdyż jeśliby wojska francuskie i hiszpańskie jeszcze dłużej pozostały z sobą w styczności, przyszkoby z pewnością do dalszych nieporozumień.

Do „El Mundo” donoszą z Casablanki: Po starciu między hiszpańskimi żołnierzami a francuskimi żuawami pewien algierski strzelec zniwazył trzech hiszpańskich oficerów. Strzelca aresztowano.

Madryt (TBK.) W kołach oficjalnych nie przykładają wagi do wypadku w Casablance i panuje zdanie, że sprawa będzie załatwiona w sposób zadawalniający.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś rano przybyła tu ze Lwowa wycieczka 85 uczniów gimn. p. Strzałkowskiej, pod kierownictwem właścicielki Zakładu. Wycieczka zatrzyma się tu dwa dni.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyło się tu w obecności wielu posłów do parlamentu zgromadzenie urzędników kontraktowych z całego państwa. Uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do cesarza i przyjęto rezolucję z wezwaniem zastępców ludu, ażeby zainicjowali jak najrychlej ustawowe uregulowanie stosunku urzędników kontraktowych.

Warszawa. (Tel. pryw.) Sąd wojenny wydał znowu 10 wyroków śmierci z powodu udziału w napadzie bandyckim.

Cleveland. (T.B.K.) (W stanie Ohio) Firma „Reserve Trust Company” ogłosiła konkurs. Stan bierny wynosi 2,700,000 dolarów.

Budapeszt. (T.B.K.) Wszyscy pomocnicy masarscy i robotnicy rzeźni postanowili rozpocząć z dniem dzisiejszym strajk.

Tyflis. (Pet. Ag.) Po trzymiesięcznym strajku podjęto dziś na powrót roboty na dawnych warunkach dziesięć tysięcy robotników z kopalni nafty braci Nierzow w Balachmie.

Łódź. (Tel. pryw.) U prezydenta miasta była deputacja łódzkiego Towarzystwa teatralnego, z prośbą o wydzielenie placu pod budowę teatru polskiego. Prezydent dał odpowiedź przychylną.

Pod zamknięciem numeru

Linia telefoniczna Lwów—Wiedeń przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z 15 bm.

Wiedeń, dnia 15 maja. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117 68, Renta majowa 97 30, Węgierska renta koronowa 93 70, Akcje kredytowe 635 25, Kredytowe węgierskie 749 —, Bank anglo-aust. 299 —, Unionbank 539 —, Bankverein 524 —, Laenderbank 441 50, Kolej państw. 695 25, Lombardy 135 25, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpy 660 25, Rima Muranyi 554 50, Praskie Towarz. żelazne —, Losy tureckie 188 —, Ruble 251 75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94 30, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100 25, 4-proc. gal. poz. kraj. z r. 1898 96 25, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94 75, 56 listy Tow. k. z. 94 65, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokojenie spokojne.

→ **Z Dyrekcyi kolei.** Dnia 22 marca b. r. otwarto w Krakowie, Rynek nr. 34 biuro miastowe kolei państwowej.

Biurowo: Wydaje bilety jazdy i ekspedjuje pakunki w ruchu lokalnym, związkowym i zagranicznym.

Udziela bezpłatnie wszelkich ustnych i pisemnych wyjaśnień.

Przyjmuje zamówienia na karty roczne, legitymacje do jazdy za połowę ceny, karty na pewną prześrodek.

Sprzedaje taryfy osobowe i pakunkowe, jakoteż rozkłady jazdy.

Przewozi pakunki nadane w biurze miastowym do dworca kolejowego w Krakowie za opłatą 80 hal. za każde 50 klg.

Wydaje bilety zestawialne na podstawie odnośnych przepisów.

Zalecane przez
pierwszorzędną
powagi lekarskie
znakomite

Sucharki Karlsbadzkie

wyrabiane wedle oryginalnej metody karlsbadzkiej, używane ze zbawiennym skutkiem przy pieciu wód miner., a stanowiące jedyny zdrowy pokarm dla cierpiących na leniwe trawienie, katar żołądka i kiszek itd. tudzież obfity wybór najrozmaitszego pieczywa krajowego i zagran. poleca Piekarnia M. Czyżeka, Lwów.

Dotychczas istniejące biuro dla wydawania biletów zestawialnych na dworcach kolei Północnej zostało równocześnie zwiniete.

Robotnicze kursy fachowe w Przemyśle. Przy Czytelnicy robotniczej im. M. L. Borelowskiego zawiązała się komisja pod przewodnictwem pp. L. Bartelmusa, inspektora warsztatów kolejowych, W. Krzanowskiego, dyr. szkoły wydz., architekt St. Majerskiego, dra Tarnawskiego i dra Trybulca, która będzie miała za zadanie zorganizować robotnicze kursy fachowe. Kursy te, na których wykładane będą popularnie przedmioty z zakresu wiadomości technicznych, a mianowicie: maszynoznawstwa, obsługi kotłów, budownictwa i ogólnych, jak: higieny, ustawy przemysłowo-handlowej itd. rozpoczną się z początkiem sierpnia i odbywać się będą w godzinach wieczornych.

Ze względu na korzyści, jakie przynieść może nabycie wiadomości teoretycznych każdemu z robotników i drobnych majstrów, kursy te powinny zainteresować szerszy ogół pracujących w Przemyśle, tembardziej, że komisja zaprosiła na prelegentów jednostki gorąco przejęte sprawą kulturalnego rozwoju warstw robotniczych.

Zmniejszenie zapotrzebowania węgla do celów przemysłowych daje się coraz bardziej odczuwać. Właściciele kopalń, którzy u. r. tak twarde warunki stawiali, obecnie sami ubiegają się nawet o drobne dostawy. Zmniejszenia zapotrzebowania węgla dowodzi też i to, że koleje nie tylko nie cierpią obecnie na brak wagonów węglowych, lecz mają ich nawet za wiele. W ostatnich czasach, jedna z kopalń górnośląskich zawiadomiła zarząd austr. kolei państw., że z powodu nadmiaru własnych wagonów nie myśli przewozić węgla swego do Austrii w austriackich wagonach. Także na austriackich stacjach stoją długie szeregi pustych wagonów węglowych. Ogólny tabor wozów węglowych austriackich kolei państwowych łącznie z linią kolei Północnej wynosi 41.000 wagonów, w tem 28.000 takich wagonów, którymi można tylko węgiel przewozić, a 16.000 takich, które służą do transportu także innych towarów.

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie, do którego w myśl konwencji z r. 1905 przystąpiły i Austro-Węgry, zostanie otwarty 23 maja b. r. Instytut zajmować się będzie zbieraniem i ogłaszaniem dat, dotyczących produkcji i handlu zbożem, oraz cen z najważniejszych rynków zbożowych, ogłaszaniem wykazów statystycznych z wieku i płac robotników rolnych, szerzeniem wiadomości o chorobach roślin i szkodnikach roślin, oraz śledzeniem rozwoju związków rolniczych, kredytowych, asekuracyjnych i spółkowych. Wszelkie inne praktyczne pośrednictwo jest z działalności instytutu wyluczone.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, 15 dnia maja b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów:

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11:50 do 11:70, Pszenica na termin — do — Żyto gotowe 10:20 do 10:40. Żyto na termin — do — Owies obrotowy gotowy 6:20 do 6:40. Owies obrotowy na termin — do — Jęczmień pastewny 6:40 do 6:60. Jęczmień browarniany 7:— do 7:40. Rzepak — do — Lnianka — do — Groch pastewny 0:— do 0:— Groch do gotowania 8:— do 11:— Wyka 0:— do 0:— Bobik 6:30 do 6:50, Hreczka — do — Kukurudza 7:80 do 8:—, Kukurudza stara 0:00 do 0:— Chmiel za 56 kilo — do — Konieczyna czerwona — do — Konieczyna biała — do — Konieczyna szwedzka — do — Tymotka — do — Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56:50 do 56:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus ekskontyngentowany 37:25 do 37:50. Uspokojenie ospałe, notowania więcej nominalne.

Kronika sportowa.

— W robotach około budowy parku T. Z. R. brało wczoraj udział 150 uczniów II szkoły realnej.

— „Klub piłki nożnej VIII gimnazjum“. Pod taką nazwą zawiązał się już wczoraj nowy klub w imię T. Z. R., zorganizowany z uczniów obecnej filii V gimnazjum — a w niedalekiej przyszłości samoistnej szkoły — o przystąpieniu których do Towarzystwa w charakterze uczestników wspominaliśmy wczoraj. Młodzież ta organizacja, podporządkowana T. Z. R., podzielona już została na 6 drużyn z kapitanami na czele.

— Wycieczkę kolarską do Bilki szlacheckiej urządza w niedzielę, 17 bm. „Galicyjskie Tow. Cyklistów“. Odjazd punktualnie o g. 2:30 popoł. z placu Św. Ducha. Strój sportowy. Wycieczkę poprowadzi p. Porczyński.

— Ze statystyki wyścigów konnych we Lwowie. Z porównania tegorocznych, ogłoszonych w „Słowie Polskim“ ub. soboty, w rubryce „Sport“ mianowań, z mianowaniami do biegów z roku przeszłego okazuje się: r. 1908: dni wyścigowych 4, biegów 24, 23 właścicieli zamianowało 52 koni, ogółem mianowań 218 — wypada zatem procentowo na jeden bieg 9:08 proc.; w r. 1907: dni 3, 21 biegów, do których zamianowano 196 koni, po mianowaniach jednak skreślono 2 biegi dwulatków z 6 podpisami, natomiast rozpisano nowy bieg, do którego zamianowano 5 koni — zostało więc właściwie 20 biegów, które się faktycznie odbyły i do których od 21 właścicieli z 58 koniami wpłynęło 195 mianowań; wypada zatem procentowo na jeden bieg 9:75 proc., a więc o 0:67 proc. więcej, aniżeli w roku bieżącym. Statystyka ta, oparta na zupełnie autentycznych cyfrach, różni się cokolwiek od tej, jaką przed kilku dniami podało jedno z pism tutejszych.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

„TLEN“

Mydła Natłuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym
fiołkowym, konwajowym i bez zapachu.

— Jedyne na skórę delikatną. —

Cena 40 groszy.

Nagrodzone Złotym Medalem na Wystawie
przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie i hygiene-
nicznej w Wiedniu. 5396

Do nabycia w aptekach i więk. drogeriach.

Koński zab Kukurudzę

na zieloną paszę.

Nasiona traw Inkarnatkę

do podsiewu łąk i pastwisk.

Saletre chilijską Nawozy sztuczne

pod buraki i kartofle.

Kosiarki Grabiarki

do sprzętu siana.

Węgiel Górnośląski

do gorzelni i zakładów przemysłowych.

4843 dostarcza najtaniej

Bank Rolniczy we Lwowie.

L. 973.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego w Zabłotowie z roczną płacą 800 kor. rozpisuje się konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 czerwca 1908.

ZARZĄD GMINY

Zabłotów, dnia 12 maja 1908. 5504

Kierownik zarządu: JÓZEF STARZECKI.

Zarząd masy konkursowej Nauma Friemana w Podwoleńskich

podaje do wiadomości, że dnia 21 maja 1908 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Podwoleńskich licytacyjna sprzedaż nieściągalnych i wątpliwych wierzytelności do tejże masy należących w łącznej kwocie 40474 kor. 67 h. za najwyższą uzyskać się dającą cenę, bez poręki za należność i ściągalskość takowych. — Spis sprzedać się mających wierzytelności przejrzanym być może w sądzie powiatowym w Podwoleńskich. 5497

L. 1199.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Brzeżanach rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady konduktorów drogowych z siedzibą w Kozowie i Brzeżanach.

Z posadami temi połączone są następujące pobory roczne: płaca w kwocie 1200 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 800 kor.

Kandydaci winni się wykazać:

- 1) nieprzekroczonym 40-tym rokiem życia;
- 2) świadectwem zdrowia;
- 3) ukończeniem kursu konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym lub szkoły przemysłowej;
- 4) znajomością języków krajowych w słowie i piśmie;
- 5) przynajmniej roczną praktyką przy budowie i konserwacji dróg.

Posady nadane będą na jeden rok prowizorycznie a po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacja. Ubiegający się o te posady winni wnieść podania do Wydziału powiatowego najpóźniej do 20 czerwca br.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brzeżany, 3 maja 1908.

Wiceprezes:
KORDUBA m. p.

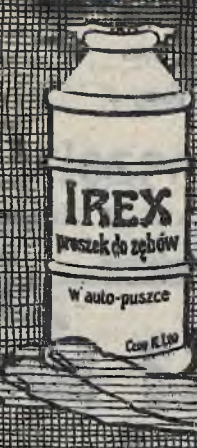
5287

Irex-
proszek do zębów
w auto-puszcze

Automatyczne wydziałanie
proszku. — Nowość!

Idealny preparat o łedwie
dającej się pomyśleć
delikatności.

Zawartość jednej auto-puszczy
60 porcy. — Cena: K. 1.20.



Dr. Richarda farba na włosy i brodę

nieszkodliwa i działa natychmiast.



Baczność przed naśladownictwem!
Otrzymać można we wszystkich lepszych handlach.

L. 1291.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu ogłasza niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

- a) stała płaca roczna 2.400 kor.
- b) dodatek na mieszkanie 600 kor.
- c) roczny ryczałt na objazdy 1200 kor.
- d) ewentualny dodatek drożyznany.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść najdalej do 1 lipca br. na ręce Wydziału powiatowego należycie udokumentowane podanie do którego należy dołączyć:

- 1) metrykę chrztu na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia;
- 2) świadectwo złożenia z dobrym postępem dwóch egzaminów państwowych z inżynierii;
- 3) opis dotychczasowego zajęcia, wreszcie
- 4) dowód odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Z Wydziału Rady powiatowej
Tarnobrzeg dnia 8 maja 1908.

5439 Prezes
HORODYNSKI.

KONKURS.

Przy Galicyjskich Akcyjnych Zakładach górniczych w Sierszy jest do obsadzenia posada drugiego buchaltera

z początkową płacą rocznie kor. 2.000, wolnem mieszkaniem i opałem.

Płaca roczna może być w miarę kwalifikacji podwyższoną.

Podania poparte dowodami uzdolnienia i nabytej rutyny oraz z wykazaniem curriculum vitae należy wnieść do Dyrekcji Galicyjskich Akcyjnych Zakładów górniczych w Sierszy do dnia 25 maja br. 5446

Wydawnictwo Roczniaka Przemyślu Galicyi we Lwowie, ul. Kopernika 26. Telefon 621.

Reklamowe 5407

Poszukuje zdolnego generalnego Akwizytora inseratowego we Lwowie i na prowincyi.

Wydawnictwo

Rządowo upoważniony geometra cywilny

Władysław Jedynakiewicz

c. i k. emeryt. podpułkownik i b. geometra wojskowy i tryan-
gulator c. i k. instytutu geograficznego, utworzył kancelaryę
dla wszelkich robót w zakres miernictwa wchodzących,
a mianowicie: Pomiaru i podziaty mniejszych i większych
obszarów. Wyrównanie sporów granicznych i regulacja granic
według operatów katastralnych. Parcelacye i komasacye
gruntów. Pomiaru lasów w celu wyrębu, systemizacyi i t. p.
Pomiary gospodarcze przy wprowadzeniu pól do mianowań,
oddawaniu lub odbieraniu dzierżawy itp. Rewizye stanu po-
siadania i stanu tabularnego gruntów. Rewizye parcel i prze-
strzeni przy kupnie i sprzedaży posiadłości ziemskich. Niwe-
lacye oraz wszelkie dotyczące piany i obliczenia dla użytku
P. I. Adwokatów, c. k. Notaryusz, Sądów, Ewidencyi kata-
stru, Banków i Władz politycznych. Biuro przy ul. Żuliń-
skiego 3, I p. Przyjmuje również w domu własnym przy ul.
Krzyżowej 52. 5548

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrektora Ludwika Hellera

W piątek dnia 15 maja 1908 r.

Woźnica Henszel

sztuka w 5 aktach G. Hauptmana, przekład M. Dulębianki.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Zygmuntówka ad Sasów

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

pod kierownictwem lekarza i specjalisty zostaje otwarty z d. 5 czerwca. Zakład posiada wzorowo urządzone łazienki, mieszkania tanie a suche, olbrzymi i przestronny szpitalowy stuletni park. Okolica górzysta. Miejsca wycieczkowe do Podhorzec i Oleska. Poczta, telegraf i telefon w miejscu. — Stacja kolejowa Złoczów oddalona 8 km. Podwozy na żądanie do dyspozycji. 5546

Zarząd zakładu kąpielowego Zygmuntówka ad Sasów.

Ogłoszenie licytacji.

Zarząd dóbr TARNOWIEC (w powiecie jasielskim) urzęduje we czwartek dnia 14 maja b. r. dobrowolną

LICYTACJĘ obory zarodowej Bern-simmenthalskiej, mianowicie krów, jałówek, buhajów i cieląt (razem około 70 sztuk). 5000

Licytacja rozpocznie się o godz. 8 rano. Konie oczekiwane będą na stacji kolei Tarnowiec przy pociągach.

Konkurs.**Powiatowa Kasa chorych w Jasle**

ogłasza konkurs na dwie posady:

I. Urzędnika kancelaryjnego (kierownika biura) obnażonego praktycznie z prowadzeniem ksiąg i rachunków w kasie dla chorych za wynagrodzeniem 1440 kor. rocznie.

Wymagany egzamin z rachunkowości państwowej, siła pierwszorzędna, osoba poważna, kaucja 800 koron w gotówce pożądana.

II. Kontrolora chorych w sile wieku, rzetelnego, obnażonego z manipulacją biurową. Pensja 1000 kor. rocznie. Wymagana kaucja 100 koron.

Posada do objęcia od 1 sierpnia 1908.

Podania wnoszą należy do 1 czerwca br. na ręce przewodniczącego Kasy Pankracego Goehrliga w Jasle przez biuro powiatowej Kasy dla chorych.

Jasło, dnia 10 maja 1908.

5438

PAPIER WLINSI

Nieomylny środek dla szybkiego uleczenia KATARU, GRYPY, KŁUSZCZY, PIKSIOWYCH, CHOROBU GARDEŁA I BOŁÓW REUMATYCZNYCH w PARYŻU rue de Seine 31 451

We Lwowie w aptece p. Ruckera i w wielu innych. W Krakowie w aptekach p. Redyka i Wiszniewskiego.

J^{ad} Becher

C. i k. nadw. i kameralny dostawca FABRYKA najlepszych likierów. Karlsbad. Założona w r. 1907. Najwyższe uznanie. Specjalność: Oryg. karlsbadzki „BECHERBITTER“ najlepszy likier żołądkowy.

Do nabycia u firm: Ludwika J. Stadtmüllera, Alberta Szko-wrona, handel delikatesów, J. Januszewska, cukiernia, Władysław Kucharski, handel delikatesów, Władysław Koterbicki, handel delikatesów, Herman Weit, handel delikatesów, Samuel Fliesser, handel delikates.

Generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę: **Emil FARCHY** Wiedeń II, Ulrichgasse 1.

3865

Palacze!

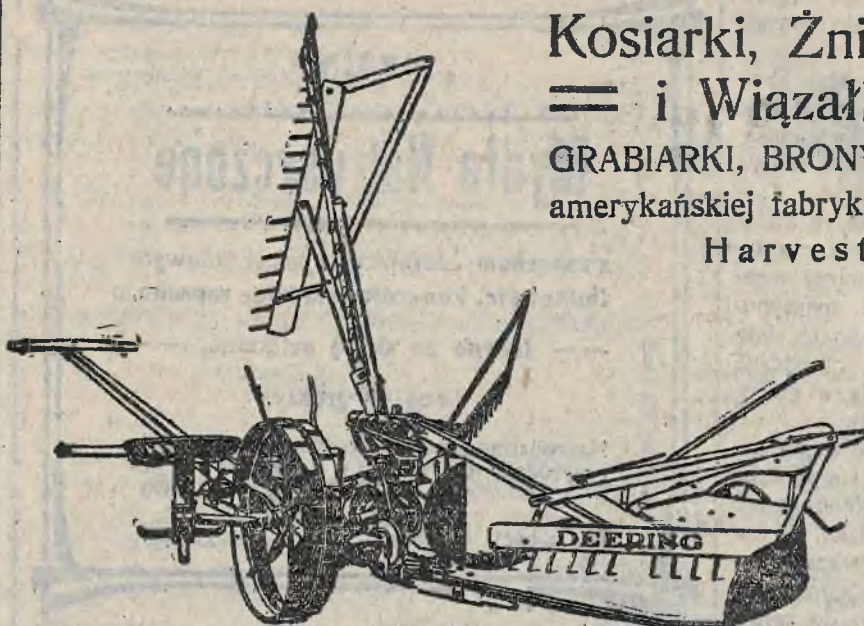
Spróbujcie „ROSELLE“ jedyne istniejące słodzone Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Uzdrowisko Baden pod Wiedniem

Cieplice Siarczane

lecza: gościec, reumatyzm, choroby skórne, exsudaty i t. d. Sezon przez rok cały. 753.000 osób i turystów. 30.000 gości rocznie.

**Kosiarki, Żniwiarki = i Wiązałki = „IDEAL“**

GRABIARKI, BRONY sprężynowe i talerzowe słynnej amerykańskiej fabryki Deering International Harvester Co. w Chicago

oraz wszelkie inne maszyny z pierwszorzędnych fabryk — poleca

SYNDYKAT TOWARZ. ROLNICZYCH w Krakowie. 4581

Monterów do ustawiania maszyn wysyła bezpłatnie.

**Bez konkurencji!****Przez lekarzy polecany!****Sławna Piękność**

C. i k. uprz. COSMETICUM



kobiet kaukaskich polega nie tylko na tem, że rysy twarzy są idealne, lecz także na tem, że mają cerę szczególnie uroczą, gładką jak marmur i śnieżno białą. Celem osiągnięcia tego, używają tamtejsze piękności maści z rzadkich ekstraktów roślinnych, które skórę lekko naciągają a zarazem wydelikacają (tak pisze znakomity francuski badacz naturalista Buffon w swoim dziele o kulturze ludów).

C. i k. uprzyw. **STUART-CREAM**

pojawił się jako jedyny środek piękności tego rodzaju w Europie i wywołuje wszędzie prawdziwą sensację. Ten bezprzykładowy skutek natychmiastowy, polegający na tem, że nadaje się cerze przez lekkie smarowanie gładkość marmurową, białosć i delikatność — nie mógł dotychczas przez żaden kosmetyk być osiągnięty. Dlatego po uznaniu komisji sanitarnej udzielono C. i k. przywileju! Krem składa się wyłącznie z ekstraktów roślinnych nie zawiera szminki i tłuszczu i utrzymuje skórę zawsze matowo białą i bez połysku. (Bardzo ważne na bale, teatr i t. d.) okazuje się kosmetyk jako prawdziwy unikat — Do osiągnięcia śnieżno-białych rąk, gładkich jak marmur, nie ma podobnie działającego środka. Natychmiastowy skutek, podziw budzący. — Cena słoika ze sposobem użycia i zł. — We Lwowie: u P. Mikolascha, apt. „pod Gwiazdą“ ul. Kopernika 1, apteka H. Rubla przedtem Z. Ruckera, Krakowskie, ul. Skarbowska 7. — W Krakowie: u K. Wiszniewskiego apt. ul. Floryańska 15. — Tam gdzie niema do nabycia wysyła franko za nadesł. 1-10 zł. Skład główny: Lachmanna laboratoryum, Praga 1750-II, (Czechy). 4486

Tylko 40 kor.

otomany, łóżka mosiężne, żelazne i dziecięce, dywany, chodniki, portyery, firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe, kołdry, materace, kocyki, poduszki, prześcieradła itp. Przy większych zamówieniach możliwie najdogodniejsze spłaty, bez podwyższenia cen.

Schuster i Toczyski

Lwów — ul. 3-go Maja 5.

Nie kupuję nic

ani w Hamburgu ani w Bremie,



Magazyn 479

Juliusz Grossegro

w Krakowie

Rynek 34, Pałac Spiski.

Kasy ogniotrwałe

oryginalne J. Wertheimera poleca na spłatę w dogodnych ratach

M. KORKES

Lwów, Grodecka 10.

Telefon 829.

Skład maszyn rolniczych i do szyćcia siławek ogniotrwałych i przyrządów pożarniczych. 3647

Rowerów

sławnej marki Waffenrad-Steier jakoteż i wszelkich artykułów technicznych.

Pracownia ślusarsko-mechan.

KAWA

palona

Nr. I za pół kg. k. 1-60

Nr. II „ „ „ 2-—

Nr. III „ „ „ 2-40

poleca Skład

Herbaty i Kawy

Adolfa Singera

Lwów, Sykstuska 1.

Kupcom rabat. — Zlecenia

za pobraniem. 4874

**SŁAWNA**

przez swoje własności przeciwnie i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Puder sprzedawany na wagę w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo **falsyfikatem!**

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER

ANTISEPTYCZNY

i MYDŁO HYGIENICZNE

C.K. NADWORYN DOSTAWCA

dla niemowląt i dzieci

**Tysiące podziękowań!**

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład wysyłkowy: **S. HAY**, aptekarz, C. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu naleywłości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Związek Nauczycielek Kłono wicza 7. Nauczycielki Polki, muzykalne, francuskie, wyjąda na lato na wieś. Lekcje obcych języków, muzyki i śpiewu. 5427

Nowo otworzona główna filia Warszawskiej pracowni pończoch i trykotarzy Maryrji Michniewskiej Lwów, ul. Lindego 2, i p. przyjmuje panie do nauki, zapewniając zbyt wyrobów. Nadrobki od 30 ct. 5549

Engagement na wakacje lub stałej posady od lipca, szuka nauczycielka egzaminowana władająca językiem francuskim, angielskim i niemieckim, jakoteż rodowitym polskim i bardzo dobrą muzyką. 5564

Biuro nauczycielskie Sykstuska 28, poszukuje natychmiast kilka bon francuzek, nauczycielek i niemek. 5535

Posady poszukiwane

Strażnik lasowy z ładnym piórem, obeznany z manipulacją lasową, poszukuje od 1 lipca lub zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje nadleśnictwo Kłodno, poczta Zółtańce. 5457

Aspirant farmacji II roku, poszukuje posady od 15 czerwca br. Łaskawe zgłoszenia. Dąbowski Wojnicz. 5481

Panna umiająca bardzo dobrze krawieczkę, poszukuje zajęcia, może objąć na wsi obowiązki panny służącej. Zgłoszenia M. K. biuro Brücka Sykstuska 27. 5475

Magister farmacji poszukuje zastępstwa od 15 lipca do 1 października. Łask. zgł. pod „Magister“ na rece dra Jana Piepasa Poratyńskiego we Lwowie. 5490

Magister farmacji poszukuje posady lub zastępstwa. Zgł. „Piecioletcie“ Administracja Słowa. 5474

Ogrodnik kawaler, inteligentny, wykształcony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady; rozumie chmielarstwo. Lwów, p. Stark, ul. Kopernika. 5518

Rutynowany konciepient z pracą wem substytucji, poszukuje posady w mieście obwodowem. Adres Dr. J. poste rest. Lwów. 5521

Aspirant II roku farmacji poszukuje posady. I gra, Stanisławów. 5543

Krawcowa z dobrym krojem, gustownie robi, — przyjmie robotę w prywatnym domu. Ulica Skarbowska 36, mieszkanie 10. 5550

Leśniczy z niższym egzaminem, zamierzający myśliwy poszukuje posady. Leśniczy poste rest. w Turce pod Kołomyją. 5560

Biegły buchalter biłansista i korespondent poszukuje posady. Adres. O. T. poste restante Turka nad Stryjem. 5555

Posady zaofiarowane

Kancelarya adwokata dra Wilhelma GANBERGA w Przemysłu, poszukuje rutynowanego konciepienta. 5545

Pracownia sukien damskich Maryi Matysiewicz, Kopernika 16, II p. poszukuje uzdolnionych panien w krawieczynie (do szaników i spódnic). 5277

Magistra młodszego, rutynowanego i dobrze poleconego poszukuje Apteka pod „Białym Orłem“ w Krakowie. 5076

Pomocnik fryzjer i perukarz znajdzie stałe zajęcie zaraz pod korzystnymi warunkami. Zakład fryzjersko-perukarski Bronisław Stoiński, Lwów Karola Ludwika 1. 5580

Adwokat Fiechman w Jabłonowie poszukuje rutynowanego solycytatora, piszącego biegle na maszynie „Remington“. 5456

Ucznia kelnerskiego potrzebuje handel M. Balas we Lwowie. 5444

Dozorca domu, Polak, dobrze polecony, poszukiwany od 1 czerwca lub później. Płaca 80 k. miesięcznie. Pierwszeństwo mają bezdielni. Wiadomość w Administracji Słowa od 10—11 rano. 5501

Pomocnika handlowego z doświadczeniem, poszukuje handel farb, materiałów i przyborów fotograficznych Juliana Polaka w Stanisławowie. 5440

Gorzelników praktyczno-teoretycznych a zarazem w innych działach administracyjno-gospodarczych uzdolnionych poszukującym poleci bezinteresownie Jan Stańczykiewicz kier. gorzeln. w Chorzelowie. 5298

Poszukuje bony niemki do pięcioletniego chłopczyka, posiadającej doskonałą krawieczkę i jeśli możliwe muzykę. Kapitanowa Niesiołowska, Lwów, Stryjska 12b. 5365

Zarząd zdrojowy w Truskawcu — poszukuje na czas od 1 czerwca do 1 września br. KASYERA. Wymagana kasyera w wysokości 1000 koron. Bliższe warunki listownie. 5363

Zdolnego agenta miejscowego poszukuje Dom Akmerykański Lwów 3 Maja 7. 5468

Biegły korespondent buchalter, piszący na maszynie (steno-grafujący pierwszeństwo) potrzebny. Zgłoszenia Piotr Miączynski, Wałowa 9. 5173

Krajowe biuro „Praca“ Lwów Raska 18 — poszukuje zaraz kasyerki bufetowej do Krynicy, Zakopanego, towarzyszącej podróży, płatniczego z kasy 500 zł., kelnierów, kucharzy, panny sklepowe, kasyerki kawliarniane. 5536

Korespondent, zdolny, młody człowiek, biegły w niemieckim i polskim języku, oraz w stenografii niemieckiej, znajdzie zaraz trwałą posadę w jednej z najpoważniejszych firm naftowych w Borysławiu Szczegółowe oferty w obojgu językach przyjmują Admin. Słowa Polskiego pod „Z. 101“. 5558

Poszukuje bony (froebliki) do 4 i 2-letniej dziewczynki. Zgł. od 11—12 w południe. Hanin, Krzyżowa 20. 5513

Zdolnego korespondenta, zaraz buchaltera poszukuje większa firma we Lwowie za dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod B. 1000 Biuro Sokołowskiego pasaż Hausmana. 5512

Zdolnych agentów poszukuje w mieście Józef H. Reizes, Jagiellońska 17. 5516

Adwokat Kiełanowski w Samborze — przyjmie konciepienta z praktyką powiatową zaraz, a najpóźniej 1 czerwca. Substytucja niewymagana. 5576

Kupno i sprzedaż

Antacytu dla gazometrów dostarcza szybko N. KATZNER w Podwołoczyskach. 4522

OLESZOWSKA FABRYKA WAPNA

poleca Panom Budowniczym i Przedsiębiorcom budowy najlepsze i najwydatniejsze wapno do budowy 28—30 m³ z wagonu 10.000 kilogramów. Zamówienia dla Lwowa i prowincji przyjmuje Inżynier

Zygmunt Gutwald we Lwowie, ul. Sykstuska 31, Zielona 73 (cegelnia). 5571

Automobil półkryty, prawie nowy, system Picoło zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Rogowski, Tarnopol. 5241

Młyńskie kamienie, wyrób galicyjski, bez konkurencji, oznaczony medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi. Moje kamienie sztuczne są jedyne, — których nie trzeba ostrzyć. Wysła pod gwarancją. P. Pohne-tal, Lwów, Bema 16. 5388

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Stądowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyłka odwrotnie. 4998

Skład Płócien Korczyńskich i bielizny gotowej Lwów, ulica Halicka 18. Poleca: Wyrobu krajowego, Płótna, Weby, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki, Ścierki i Drelichy, oraz kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 400 kor. 4002

JAN IHNATOWICZ Lwów, Sykstuska 25. **Krem perłowy** do czyszczenia zębów *Cena 50 hal.* 38 46

Kilka maszyn Cornicka odebranych od niewypłacalnych dłużników tanio do nabycia w zupełnie dobrym stanie. Dom dla Ziemi. 5379

Wielki wybór

KOCÓW LETNICH po bajecznie niskich cenach, jakoteż kołder, materaców, poduszek pierzanych, wkładek sprężynowych, poszewek, prześcieradeł i t. d. poleca **Kazimierz Skibiński** magazyn i pracownia pościeli Lwów, ul. Kopernika 7. 4500

Jan Długosz z Korczyny ad Krosno poleca P. T. Publiczności ze swej tkalni i składu płótna linańskie koszulowe i na prześcieradła, chusteczki, ręczniki, obrusy itp. Próbkę żądane franko 11013

Najtaniej sprzedaje kołdry, materace, poduszki i bieliznę pościelową specjalny magazyn pościeli **J. Sedlaczek** Lwów, ulica Kopernika 1. 2. 4824

Największy wybór HARMONIUM szkolnych salonowych i kościelnych — jest w składzie **Jana ŚLIWIŃSKIEGO** Lwów, ulica Kopernika 16. W obecnym sezonie ceny niższe. 5540

Marki austriackie jubluszono-we używane od 20 hal. w górę — kupuje w każdej ilości, płacąc najwyższe ceny. Zgłosz. Lwów, fach pocztowy 72. 5532

Powóz pocztowy, mało używany, do sprzedania u Jakuba Hausnera, Panieńska 11a. 5510

Kupuje, sprzedaje i reparaje najtaniej używane rowery Michał HAKEL, Lwów, Pasaż Miłochasza 2. — Cenniki franko. Przybory kolarskie bajecznie tanio. 5570

Pianina nowe krzyżowe, znakomite mahoniowe, czarne, orzechowe, matowe, oraz Fortepiany przebrane — sprzedaje najtaniej HANAK, Łyczaków 4. 5572

Zybliekiewicza 29, Salon mód, Wojciechowskiej poleca kapelusze eleganckie i nie drogie. — Przyjmuje do ubierania i przerabiania. 5575

Herbatę z cesarsko-rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 4521

Mleko, masło kuchenne rocznie zakupi dom produktów wlejskich Popiel, Lwów, Dominikańska 9. 5333

Zarząd dóbr Sądowa Wysznia sprzedaje SZPARAGI 4 1/2 kg. z przesyłką 6 koron. 5459

Realność Budynki, ogród osobno sprzedam. Przedmieście Baginsberg, Kołomyja, Granatowski. 5228

Kupię kamienicę nową, wolną od podatków, z komfortem budowaną. Wymagane pewne ulgi w wypłacie. — Zgłoszenia z dokładnym opisem, z podaniem dochodów i ciężarów i dokładnym określeniem położenia jakoteż ceny pod S. Z. B. 21, poste rest. Lwów. 5461

Posiadłość gruntowa — 250 morgów gruntu z lasem w jednym kompleksie razem z budynkami, 3 km. od Stryja na sprzedaż pod nadzwyczajnie korzystnymi warunkami spłaty. — Tylko część ceny kupna gotówką. Może być wygodnie podzielona na cztery gospodarstwa. — Pośredniczy w sprawie Dr. Eug. Oleśnicki, adwokat w Stryju. 5506

Kupię z rozparcelowanego majątku ładny dwór z dużym ogrodem, dobrymi budynkami i kilkadziesiąt morgów pola. Łaskawe zgłoszenia do Rolów poczta Dobrowlany. 5301

Dworku lub domu z ogrodem lub parkiem na wsi blisko kapiełi rzecznej i lasu poszukuję zaraz na lato. „Aurora“, Lwów, Podwaie 7. 5553

Parcela pod willę lub kamienicę, — elegancka najdrowsza strona miasta, w dowolnym obszarze na sprzedaż. — Łaskawe zgłoszenia pod „Zagórski“ do Administracji Słowa. 5533

Dom nowy parterowy, sprzedam ul. Orzeszkowej 3. (boczna 29 Listopada). Tramwaj elektryczny. 5514

Parcele budowlane przy ulicy Kadeckiej — i obok bardzo piękne i tanie z urządzeniem kanałem i oświetleniem. — Bliższa wiadomość Dr. DYLEWSKI, ul. Herburta 1, lub Wny p. Krosiński ul. Kościuszki 1. 3. — Pośrednicy nie wykluczeni. 5517

Artykuły spożywcze

Poszukuję pożyczki 2000 kor. na miesięczną rzetelną spłatę, Wysoki procent zapewniony. Zgł. poste rest. Lwów, „Rok 1908.“ 5515

Piekarnia w pobliżu Lwowa, w pełnym ruchu do wydzierżawienia. Doskonale interes. Zgł. pod „Piekarnia“ do Admin. Słowa. 5436

Sześciprocentowe akcje po 400 koron akcyjnego Zakładu Zastawniczego lwowskiego do sprzedania. Bliższa wiadomość z grzeczności w magazynie broni Pana Dzikowskiego lub u Pana Dyrektora tego Zakładu. 5182

26 tysięcy koron na 100 procent płatny półrocznie z góry, poszukuję na bardzo pewną hipotekę kamienicy lwowskiej. Dom komisyowy „Merkury“ Lwów, ul. Polna 14. 5448

Poszukuję pożyczki 2000 kor. na miesięczną rzetelną spłatę, Wysoki procent zapewniony. Zgł. poste rest. Lwów, „Rok 1908.“ 5515

Piekarnia w pobliżu Lwowa, w pełnym ruchu do wydzierżawienia. Doskonale interes. Zgł. pod „Piekarnia“ do Admin. Słowa. 5436

Sześciprocentowe akcje po 400 koron akcyjnego Zakładu Zastawniczego lwowskiego do sprzedania. Bliższa wiadomość z grzeczności w magazynie broni Pana Dzikowskiego lub u Pana Dyrektora tego Zakładu. 5182

3, 4, 5 pokoi przedpokój, kuchnia, chłnia, łazienka, spiżarka, ogród, altana. Lenartowicza 5. 5433

4, 5, 6 pokoi, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektryczne. Ul. Sapiehy 35. 5282

3 pokoje, kuchnia, łazienka, spiżarka, strona słoneczna od 1 czerwca do wynajęcia. Szeptyckich 28. 5534

Podlewskiego 6 parter, trzy pokoje frontowe na biuro od 1 czerwca. 5480

5 pokoi jasnych frontowych, przedpokój kuchnia, przynależności, dwa balkony, ewentualnie z ogródkiem od 1 lipca w willi Cytałelna 9, obok Ossoli neum. Uglądać 4—6. 5413

Pokój frontowy z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zyblikiewicza 18b II p. 5544

Ul. Pełczyńska 3 na I piętrze 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, łazienka. 5542

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon — od 1 czerwca do wynajęcia. 5542

4 pokoje, balkon kuchnia I p. Jagiellońskich 10 do wynajęcia zaraz. Czynsz miesięczny 108 kor. 5566

Do wynajęcia piękne letnie mieszkanie przy lesie. Droga pasieczna b. T. obok parku Łyczakowskiego. 5551

Podlewskiego 6 — Sześć frontowych pokoi, przedpokój łazienki, balkon, komfort — na biuro i mieszkanie od 1 lipca lub później. 5577

3 pokoje, przedpokój, łazienka i kuchnia na II piętrze do najęcia od 1 czerwca. Ul. Andrzeja Gołaba 7. 5578

Netto procenta naftowe kopalni „Otilia“ w Tustanowicach do sprzedania za bezcen. Oferty pod „Otilia 16241“ do Adminstr. Słowa Polskiego. 5557

XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Iwowskiego Towarzystwa Bankowego stow. zar. z ogr. por. odbędzie się dnia 23 maja 1908 o godz. 4 popołudniu w lokalu Towarzystwa ul. Jagiellońska 24 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia ogólnego.
2. Sprawozdanie Wydziału z czynności za r. 1907.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Wydziałowi absolutorium za rok 1907.
4. Wybór członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Zatwierdzenie propozycji co do członka Wydziału w miejsce ustępującego p. Józefa Hausmana.
6. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1908.
7. Wnioski co do rozdziału zysku za rok 1907.
8. Wnioski co do zmiany statutu §§ 3, 4, 23, 35, 39, 40, 50, 60, 79 i 92.
9. Wnioski członków.

W razie braku kompietu odbędzie się powtórne Zgromadzenie Ogólne bez względu na ilość obecnych (§ 47 st.) dnia 23 maja 1908 o godz. 5 popoł.

Lwów dnia 14 maja 1908. 5568
Maurycy Nierenstein
prezes Rady nadz.

Dr. Ignacy Wein
sekretarz Rady nadz.

Znakomitej jakości Konserwy mięsne i paszety poleca jedyna krajowa Fabryka A. ŚLIŻYŃSKIEGO w Lisku. 5435

Zarząd dóbr Derewlany pow. Milatyn nowy wysła w 5 kilowach paczkach za pobraniem należytości najlepsze masło deserowe po cenie 2 k. 80 hal. przez cały rok loco mleczarnia, Derewlany. 5445

Masło i deserowe codziennie świeże, netto 9 funtów za 9 kor. 20 hal. wysła franko za zaliczką. Za najlepszą usługę ręczę Antoni Drobner w Brzesku. 5565

Masło deserowe codziennie świeże netto 9 funtów francu za zaliczką. Za najlepszą usługę ręczę. Ignacy Schindler Brzesko. 5562

Mieszkania i sklepy pokoju na wsi, blisko kolei, na lato, przy sympatycznej, poważnej muzykalnej rodzinie, bez różnicy wyznania szuka techniczne Biuro Ogrodnicze. Lwów, Gliniańska 8, boczna Łyczakowskiej. 5117

Sienkiewicza 9, II p. do wynajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, służbowy, łazienka, urządzenie elektryczne. 5337

3, 4, 5 pokoi przedpokój, kuchnia, chłnia, łazienka, spiżarka, ogród, altana. Lenartowicza 5. 5433

4, 5, 6 pokoi, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektryczne. Ul. Sapiehy 35. 5282

3 pokoje, kuchnia, łazienka, spiżarka, strona słoneczna od 1 czerwca do wynajęcia. Szeptyckich 28. 5534

Podlewskiego 6 parter, trzy pokoje frontowe na biuro od 1 czerwca. 5480

5 pokoi jasnych frontowych, przedpokój kuchnia, przynależności, dwa balkony, ewentualnie z ogródkiem od 1 lipca w willi Cytałelna 9, obok Ossoli neum. Uglądać 4—6. 5413

Pokój frontowy z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zyblikiewicza 18b II p. 5544

Ul. Pełczyńska 3 na I piętrze 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, łazienka. 5542

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon — od 1 czerwca do wynajęcia. 5542

4 pokoje, balkon kuchnia I p. Jagiellońskich 10 do wynajęcia zaraz. Czynsz miesięczny 108 kor. 5566

Do wynajęcia piękne letnie mieszkanie przy lesie. Droga pasieczna b. T. obok parku Łyczakowskiego. 5551

Podlewskiego 6 — Sześć frontowych pokoi, przedpokój łazienki, balkon, komfort — na biuro i mieszkanie od 1 lipca lub później. 5577

3 pokoje, przedpokój, łazienka i kuchnia na II piętrze do najęcia od 1 czerwca. Ul. Andrzeja Gołaba 7. 5578

Netto procenta naftowe kopalni „Otilia“ w Tustanowicach do sprzedania za bezcen. Oferty pod „Otilia 16241“ do Adminstr. Słowa Polskiego. 5557

XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Iwowskiego Towarzystwa Bankowego stow. zar. z ogr. por. odbędzie się dnia 23 maja 1908 o godz. 4 popołudniu w lokalu Towarzystwa ul. Jagiellońska 24 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia ogólnego.
2. Sprawozdanie Wydziału z czynności za r. 1907.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Wydziałowi absolutorium za rok 1907.
4. Wybór członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Zatwierdzenie propozycji co do członka Wydziału w miejsce ustępującego p. Józefa Hausmana.
6. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1908.
7. Wnioski co do rozdziału zysku za rok 1907.
8. Wnioski co do zmiany statutu §§ 3, 4, 23, 35, 39, 40, 50, 60, 79 i 92.
9. Wnioski członków.

W razie braku kompietu odbędzie się powtórne Zgromadzenie Ogólne bez względu na ilość obecnych (§ 47 st.) dnia 23 maja 1908 o godz. 5 popoł.

Lwów dnia 14 maja 1908. 5568
Maurycy Nierenstein
prezes Rady nadz.

Dr. Ignacy Wein
sekretarz Rady nadz.

Wytworna Willa we Lwowie przy ulicy Krzyżowej 1. 52 — zaraz do wynajęcia.

Położenie urocze i bardzo suche, wielki ogród, stajnia i wozownia. Willa zawiera obszernie, prawdziwie pańskie mieszkanie, które może być w całości lub w dwóch częściach wynajęte. — Dom mieszkalny mieści na piętrze 6 eleganckich pokoi, z tych 3 bardzo wielkie, oraz oszklona werandę. Na parterze pokój dla służącego, wielka kuchnia, spiżarnia, piwnica. Budynek stajenny na 3 koni, wozownia i praczkarnia.

Tramwaj elektryczny w pobliżu willi. Wyjazd na lato zbytnie. Nadaje się znakomicie do wynajęcia dla WP. właścicieli dóbr, którzy mają zamiar zamieszkać we Lwowie.

Bliższa wiadomość Lwów, ul. Krzyżowa 1. 52. 5547

Nowość! Wzory kwietników, ogrodniczych z 245 rysunkami i tekstem objaśniającym. Podręcznik dla ogrodników i amatorów, napisał Wincenty Bielski Cena kor. 4, z przesyłką kor. 4 60 hal. Do nabycia w księgarni Maniszewskiego i Meinharda we Lwowie. 5559

Przedsiębiorca robót budowlanych Antoni KLIKON we Lwowie Ossolińskich 10, wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące, oraz reparacje po umiarkowanych cenach uczciwie i na czas wyznaczony. Poleca się łaskawej pamięci właścicielom realności tak we Lwowie jak i na prowincji. 5573

Doniesienia różne Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne: kłobocze, oślabienie na nerwach, neurasthenia leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Przestroga!! Od włośienia niedesynkcyonowanego można się zarazić. A zatem P. T. Publiczność powinna przy zamawianiu materaców, — jakoteż wszelkich wysłanych przedmiotów, baczyć na to, aby takowe sporządzane były tylko z włośienia desynkcyonowanego. „Z pierwszej galicyjskiej przedziału włośienia“, która jest pod nadzorem władz sanitarnych. — R. KLARFELD, Lwów, p. Zniesienie. Dla miejscowych biuro Jagiellońska 24. 4731

B. WITYŃSKI</

Zaproszenie do przedpłaty.

Polnische Post w Wiedniu, jako cel postawiła sobie dążenie do możliwie pełnego, bezstronnego odtwarzania obrazu pracy narodu polskiego we wszystkich dziedzinach życia. A więc życia politycznego, gospodarczego, społecznego i literacko-artyst.

Polnische Post zaprasza do pomocy w owych zabiegach ustawicznie rozmaite wybitne osobistości na polu politycznym, ekonomicznym i literackim, posłów do Rady państwa i do Sejmu, dyrektorów instytucji finansowych i przemysłowych, publicystów i krytyków, światłych obywateli kraju, znanych ze znajomości stosunków.

Polnische Post z zadowoleniem może wykazać, iż w latach 1906—1908 na jej szpaltach wypowiedzieli swe poglądy bądź pod formą artykułów, bądź pod formą wywiadów:

Gubernator banku austro-węg. dr. Leon Biliński, prezes Koła polskiego dr. Stanisław Głabiński, minister dr. Ebenhoch, prezes Rady Narodowej, Tadeusz Cieński, posłowie: dr. Gustaw Roszkowski, Juliusz Giżowski, dr. Natan Seinfeld, Jan Wojtyga, dr. Józef Gold, bar. Roger Battaglia, dr. Natan Löwenstein, Jan Zdrański, Jan Zamorski, dr. Franciszek Tomaszewski, dr. Ludomil German, dr. Godzimir Małachowski, dr. Mikołaj Hlibowicki, dr. Oleśnicki, kurator naczelny Leopold Steiner, dr. Karol Chiari, Józef Schraffl, Jindrich Mastalka, dr. Günther, dr. Stefan Licht, dr. Demel, dr. Sylvester; profesorowie uniwersytetu: dr. R. Załoziecki, dr. O. Balzer, dr. R. Zuber, dr. Maryan Zdziechowski, dr. Władysław Witwicki, dr. August Sokołowski, dyrektor Banku krajowego dr. Alfred Zgórski, dyrektor Włodzimierz Eminowicz, dr. Stefan Bartoszewicz (Lwów), dr. Szczepan Mikołajski (Lwów), Marya von Glaser, dyrektor dr. Jan Kanty Steczkowski, dr. Stanisław Stroński (Paryż), Kazimierz Woźnicki (Paryż), Grzegorz Smólski (Wiedeń), Zygfryd Lindner (Wiedeń), Alina Świdarska (Lwów), Juliusz Tenner (Lwów), Adolf Chybiński (Monachium), Marya Chybińska (Monachium), dr. Edward Goldscheider (Wiedeń), dr. Oswald Byk (Wiedeń), dr. Feliks Koneczny (Kraków), Władysław Zabawski (Cieszyn), dyrektor Zygmunt Wohlman (Lwów), Antoni Potocki (Paryż), dr. Kazimierz Jarecki (Lwów) i wielu innych.

Polnische Post przedstawia się tedy zajmując nie tylko dla Niemca, lecz także i dla każdego Polaka. W każdym numerze znajdzie on artykuły zasługujące na przeczytanie, z uwagi na osobę autora i wypowiedziane przez niego poglądy.

Polnische Post liczy na poparcie materyalne wśród społeczeństwa polskiego pod formą prenumeraty, gdyż tylko takie poparcie umożliwi redakcyi rozsyłanie bezpłatne pewnej ilości egzemplarzy bibliotekom, redakcyom i politykom cudzoziemskim.

Polnische Post wychodzi co środę w objętości 8—10 stron dużego formatu, pod red. Adama Nowickiego i Oswalda Gbogiego.

Prenumerata **10 kor.** rocznie; **5 kor.** półrocznie.

4971

Redakcyja i Administracyja: **Wien VIII/1, Langegasse 14.**

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że istniejący od długiego szeregu lat przy placu Maryackim 1. 7.

Handel korzenny i śniadaniowy

pod firmą

5294

ALBERT SZKOWRON

przeniosłem z powodu przebudowy realności

na ulicę Kopernika 1. 2. (naprzeciw apteki Wp. P. Mikolascha).

Dziękując za dotychczasowe poparcie, proszę o dalsze łaskawe względy i pozostaję z wysokim poważaniem

ALBERT SZKOWRON.

FILIA

Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 29

(Nr. telefonu 937 i 948).

234

Zakład centralny w Pradze. — Filie w Kolonie i Ołomuńcu.

Ekspozytura w Brodach.

**Korzystne załatwienie
wszelkich transakcyj bankowych
i lokacyi kapitałów**

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprwadanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — **Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek** na podkład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczenie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — **Listy polecające i akredytywy** na sezon podróży. — **Eskont weksli.** — **Inkasa i wypłaty** w kraju i na miejsca zagraniczne. — **Wkładki pieniężne**, na książeczki wkładowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje aż do odwołania po

4½ procent

na asygnaty kasowe i w rachunku bieżącym wedle umowy.

Oddział komercyjny:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych, kredyty na podatki i cla. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisyjnej towarów i zaliczkowanie tychże.

Rzepak

ze zbioru 1908

zakupuje i udziela zaliczek

Syndykat Towarzystw rolniczych

w Krakowie, pl. Matejki 1.

4624

Na sezon wiosenny
poleca się
Pralnię i Farbiarnię Chemiczną
R. Tschörna, Sykstuska 16.

4080

Wasy ogniowate Polzera
Comp. c. k. dostawców nadw.,
poleca zastępcę na Galicję firma
Szymon Feiddeggen, Lwów, ul.
Krasickich 8. 5164

Piwo Bawarskie

z browaru Paulinów (Paulauerbräu) w Monachium.

Najslawniejsza sorta piwa monachijskiego i najulubieńsza marka światowej sławy. — Dla zawartości najcenniejszego siodu jako trunek wysoce pożywny zalecany dla chorych i rekonwalescentów.

Na szklanki sprzedają restauracje:

Filipa Bisanza, pl. Bernardyński,
Jakóba Menscha, ul. Sobieskiego,
Piotra Kolońskiego, ul. Trybunańska,
S. Fliessera, ul. Jagiellońska,
Piotra Wendla, Hotel Krakowski
Władysława Koterbickiego, ul. Akademicka,
K. Piotrowskiego, cukiernia, ul. Grodecka.

W beczkach i butelkach w miejscu odstawa bezpłatna. Na prowincję w paczkach po 25 i 50 butelek i w beczkach po 25 litr.

Główne zastępstwo:

Maks Wixel i Syn

5065

ul. Krakowska 14. Telefon 97.

Zastępcy: Browaru Jego Eksc. Kaz. Hr. Badeniego w Busku, browaru mieszc. w Pilźnie „marki B. B.” i browaru mieszczańskieg w Ołomuńcu.